№ 33. Kraków, 11 Lutego — Niedziela. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ — „
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Kraków, *10 lutego.*

Wczorajszy prywatny telegram z Wiednia doniósł nam, że Koło polskie **nie będzie głosowało przeciw** wnioskowi lewicy o złożenie ankiety parlamentarnej w sprawie budowy podkarpackiej kolei. Z samej stylizacyi telegramu tego wnosimy, że sprawa ta nie jest jeszcze stanowczo w Kole zdecydowaną; a wyrażenie „nie będzie głosować przeciw wnioskowi“ — zamiast „będzie **głosować za wnioskiem**“ obudza myśl, iż decyzya ta jeżeli nastąpiła, to z pewnym rodzajem niechęci. Dla czego? pojąć nam trudno. Argument, że śledcza komisya parlamentarna nie będzie posiadać środków zbadania prawdy — tak samo przekonać nas nie może, jak drugi, przez jeden ze [illegible] do rządu dzienników wiedeńskich [illegible], że między wnioskiem o taką ankietę a interpelacyą jest sprzeczność — ponieważ interpelacya domaga się od rządu, aby sam przeprowadził badanie. Nam się zdaje, iż jedno z drugiem wybornie da się pogodzić — bo rząd może ankiecie dać do dyspozycyi wszelkie te środki dojścia prawdy, jakie sam posiada, rząd może wspólnie i w porozumieniu z ankietą całe dochodzenie prowadzić — na czem sprawa niewątpliwie tylko zyskaćby mogła. Możemy być pewni, że jeżeli wniosek lewicy byłby odrzucony — to jakiekolwiek będą wyniki dochodzenia, przez rząd w myśl interpelacyi zarządzonego, zostaną one podane w wątpliwość — czego przy dochodzeniu przez ankietę parlamentarną w mniejszym stopniu obawiać się można. Jeżeli zaś kto, to nasze Koło polskie winno bezwarunkowo głosować za wnioskiem lewicy. Gdyby samą poniedziałkową uchwałą Koła rzecz była ostatecznie zamknięta, byłoby to może zbytecznem. Ale tak nie jest. Za tem, co przez Koło zostało potępione, pociągnął się cały szereg podejrzeń, domysłów najróżnorodniejszych, w których niestety pojawiają się nazwiska członków Koła. Tu nie pomoże już „milczenie pogardy“ — tu trzeba koniecznie **zupełnego** wyjaśnienia prawdy, tu trzeba ze strony Koła stanowczego objawu, że się dochodzeń żadnych nie obawia, że owszem życzy ich sobie, ażeby albo był dostarczony zupełny dowód, że więcej winnych nie ma, albo gdyby było przeciwnie, żeby mogła nastąpić dalsza, zupełna puryfikacya. Dlatego spodziewamy się, że Koło głosować będzie za komisyą parlamentarną — nie zważając na opinię innych klubów prawicy, z któremi w tym wypadku solidarność zupełnie jest niepotrzebna.

W tem wszystkiem, co dotychczas w tym przedmiocie pisano, nie podniesiono należycie jednej niesłychanie ważnej strony, która dla Koła ma wysoką doniosłość polityczną. Wszystko obracało się około kwestyi owej fatalnej prowizyi, jako tego, co najbardziej uwłacza stanowisku posła, najsilniej z obowiązkiem poselskim koliduje. Ale pod względem **politycznym** ważną jest dla Koła okoliczność, jakiego to rodzaju była usługa, której wynagrodzeniem miała być owa prowizya.

Przypomnijmy liczne z całego kraju głosy, ażeby kolej podkarpacką budował rząd w własnym zarządzie, przez rozdanie robót częściowym przedsiębiorcom. Motywa zbyt są znane, byśmy je powtarzać mieli — a czytelnikom naszym mogą one jeszcze tkwić w pamięci, bośmy kilkakrotnie w roku zeszłym sprawę tę podnosili. Koło polskie widocznie podzielało te zapatrywania, powzięło bowiem uchwałę, że należy wpływać na rząd w kierunku budowy we własnym zarządzie i w tym też duchu zredagowane było sprawozdanie komisyi kolejowej. Otóż p. Kamiński w swym pozwie przytacza jako zasługę swoją wobec pana Schwarza, iż umiał wpływać na rząd w tym kierunku, ażeby budował zapomocą generalnego przedsiębiorstwa, a zatem: **w kierunku przeciwnym uchwale Koła.**

Nad smutną doniosłością tego faktu, szeroko rozpisywać się nie potrzebujemy. Wszelkie działanie Koła w myśl interesu kraju podjęte, byłoby bezwarunkowo sparaliżowane, jeżeliby fakta tego rodzaju powtórzyć się mogły. Zasada solidarności Koła — ów sztandar, pod którym odbywały się wybory w roku 1879, byłaby zniweczoną. Kraj nie miałby reprezentacyi swojej w Wiedniu — nie zasiadałoby tam **poselstwo** polskie, ale zasiadałoby sześćdziesięciu ludzi mówiących po polsku, z których każdy szedłby swoją drogą.

Czy w tym smutnym fakcie sam pan Kamiński był interesowany? W sposób bezpośrednio osobisty, jako pretendent do sześćkroćstotysięcznej prowizyi, zapewne on sam. Ale gdy sobie przypomnimy, że z deklaracyi złożonej w Kole przez hr. Jana Stadnickiego wynikało, iż bank dla krajów (Laenderbank) jest nie bankierem spółki budowy, ale jej **spólnikiem**, że należy on do przedsiębiorstwa — to już oczywiście nie samemu panu Kamińskiemu zależało na tem, ażeby przyszło do skutku generalne przedsiębiorstwo, zamiast budowy w własnym zarządzie. Ci, którym prócz niego na tem zależało, mogą osobiście mieć najczystsze ręce, mogli żadnego nie mieć w tem interesu „prowizyjnego“, — wierzymy temu i nie wierzyć nie mamy prawa, póki nie mamy dowodów — ale **korporacyjnie** byli i musieli być interesowani ci wszyscy, którzy z Laenderbankiem są związani. To wynika dla nas **niewątpliwie** z deklaracyi hr. Stadnickiego. A wtedy — **polityczne** stanowisko tych posłów w Kole musimy uznać jako niemożliwe. Wtedy bez naruszenia ich osobistego charakteru i chociażby nawet najjaśniejszemi dowodami okazali, że z żadną „prowizyą“ nic nie mieli do czynienia, musiałaby kategorycznie być postawiona kwestya: czy mogą w Kole zasiadać posłowie, którym jako należącym do wspomnianej instytucyi bankowej zależało na tem, ażeby rząd postąpił wbrew uchwale Koła — którzy jako członkowie tej instytucyi musieli się czuć obowiązanymi działać przeciw uchwale Koła? Jeżeli **godność** Koła polskiego wymagała takiej uchwały, jak poniedziałkowa — jeżeli godność ta wymaga dalej, ażeby Koło zgodziło się na wszelkie smutnej tej sprawy dochodzenie, czy to przez rząd, czy przez ankietę parlamentarną — to z drugiej strony **polityczne jego stanowisko** wymaga niezbędnie wyjaśnienia stosunku między Kołem a tymi jego członkami, którzy w ten lub ów sposób z Laenderbankiem są związani. Dlatego spodziewamy się, że Koło kategoryczną mieć będzie pewność co do potrąconego przez hr. Stadnickiego spólnictwa banku z przedsiębiorstwem budowlanem p. Schwarza — i że potrafi ztąd wyprowadzić te konsekwencye, jakich niezbędnie wymaga solidarność, zwartość Koła, jednolitość jego działań.

Sejm nasz uchwalił jak wiadomo, w roku zeszłym rezolucyę wzywającą rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał taką zmianę przepisów powszechnej **ustawy o księgach gruntowych**, któraby dozwalała przy konwersyach pożyczek uzyskiwać pierwszeństwo dla nowej pożyczki bez wymagania ustępstwa od następnych wierzycieli. Rząd jak zazwyczaj namyśla się w nieskończoność, czy może uczynić zadość wezwaniu Sejmu galicyjskiego i dotychczas się nie namyślił. Uprzedził go poseł lwowskiej Izby handlowej dr. **Raczyński** i ułożył projekt ustawy, który na ostatniem posiedzeniu Izby został doręczony prezydentowi Smolce, ale z powodu wyłącznego zajęcia Izby sprawą budowy kolei podkarpackiej, prezydent odczytanie wniosku odroczył do dzisiaj. Projekt dr. Raczyńskiego opiewa jak następuje:

§. 1. Jeżeli na nieruchomość lub na pretensyą, która na nieruchomości prawem zastawu jest zabezpieczona, zapisuje się prawo zastawu dla nowej pretensyi, dłużnik hipoteczny może żądać, aby jednocześnie z zapisaniem jej uczyniono zapisek o zamianie zupełnego lub cząstkowego wymazania prawa zastawu dla pretensyi, która z kolei zapisków w księdze gruntowej poprzedza pretensyą nową, a to z zastrzeżeniem tejże kolei dla tejże nowej pretensyi. (Zapisek konwersyi).

Zapisek ten jednak wtedy tylko przyzwolić można:

1. Gdy nowa pretensya polega na pożyczce, zaciągniętej u zakładu hipoteczno kredytowego, u kasy oszczędności, u zakładu pozostającego pod publicznym zarządem lub zobowiązanego do publicznego składania rachunków, lub u takiegoż funduszu i

2. Jeżeli wskutek zaciągnięcia nowej pożyczki i umorzenia dawniejszej pretensyi nastaje trwałe zniżenie stopy procentowej tejże pretensyi hipotecznej, bez podwyższenia jednak zarazem kapitału zapisanego i przejętych krom oprocentowania zobowiązań ubocznych.

Zapisek konwersyi traci skuteczność z upływem 60 dni po przyzwoleniu.

Ta też rezolucya przyzwalająca, powinna zawierać dzień kalendarzowy, w którym termin się kończy.

Jeśli podanie o zapisanie wymazania prawa zastawu dla pretensyi skonwertowanej wniesie się w czasie oznaczonym, wymazanie to ma ten skutek, że nowa pretensya nabiera zastrzeżonego dla niej w zapisku prawa kolei.

Jeśliby atoli podanie o wymazanie nie było wniesione przed upływem terminu oznaczonego, zapisek konwersyi traci skuteczność i z urzędu wymazać go należy.

§. 2. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się ministrowi sprawiedliwości.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

III.

Sprawozdanie dyrekcyi T. Kred. Ziems. z czynności 40-go roku istnienia Tow. za r. 1882 oddaje ostatni hołd pamięci ś. p. K. hr. Krasickiego, długoletniego, bo od 1858, prezesa instytucyi, który widział jej główny cel w utrzymaniu ziemi w posiadaniu żywiołu narodowego.

Tradycyjnie mówi sprawozdanie dyrekcyi, o nieustannych staraniach dyrekcyi o rozszerzenie zakresu działania instytucyi, którą statuta po r. 1869 krępowały. Dopiero gdy w r. 1869 na podstawie uchwały sejmowej zaprowadzone zostało udzielanie pożyczek nietylko na podstawie iloczynu podatkowego, lecz i szacowania, działalność się rozszerzyła.

W pierwszym roku istnienia Tow. t. j. w. r. 1843 wydano pożyczek 1.648.900 złr. m. k. w następnym przeszło 2 mil. do r. 1849 przeszło 10 mil., przeciętnie $1^1/_2$ mil. rocznie, od r. 1850 — 60 tylko 431.300 złr. rocznie, a od r. 1860 — 69 przeszło 8 mil. ale gdy spłacono znaczne sumy, podniósł się stan pożyczek tylko o $3^1/_2$ mil. Za to hipoteki obciążyły pożyczki Banku narodowego, austr. Zakł. kr. ziems. i całego szeregu zakładów akcyjnych, krajowych, austryackich i zagranicznych. Wszystkiemu były winne „krępujące normy“, Dopiero gdy te ustały w r. 1869, rozpoczyna się szersza działalność. W r. 1868 wydano tylko około 300 tysięcy złr, w r. 1869 udzielono ich już $1^1/_2$ mil,, w roku 1870 przeszło 3 mil. W przeciągu 13 tat, od 1869 do końca 1881 wydano $44^1/_2$ mil. złr. pożyczek czyli $3^1/_2$ mil. rocznie. Stan pożyczek potroił się. Z $15^1/_2$ mil. w r. 1868 wzrósł z końcem r. 1881 „do poważnej sumy 48 mil.“

(W nawiasie przypominamy, że od r. 1867 a więc prawie równocześnie ze zniesieniem „krępujących norm“. Tow. Kr. Ziems. do końca roku 1881, galicyjski akc. Bank Hipot. wydał pożyczek hipotecznych na 41.293.000 złr. a z tych było z końcem 1881 na hipotekach prawie 30 mil. Z tych pożyczek hipotecznych było na dobrach tabularnych 28 660.900 złr. Pożyczek w listach 6 proc. było prawie 25 mil. a od roku 1869 Bank mógł płacić 16 — 12 proc. dywidendy swym akcyonaryuszom Przyp. Red.)

Konwersya 5 prc. pożyczek na 4 procentowe nie powiodła się wskutek upadku listów 4 prc. Szczupły fundusz rezerwowy nie pozwolił na długo podtrzymywać kurs 4 prc. listów zastawnych. Zaś starania w Wiedniu i za granicą w myśl 5 uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia delegatów, ażeby instytucye zagraniczne podjęły się sprzedaży komisowej 4 prc. listów nie powiodły się. Z Paryża odpowiedziano, że nawet 4 prc. obligacye kredytu hipotecznego francuskiego *(Credit foncier)* z premią loteryjną, stoją mało co wyżej *al pari*, więc listy zastawne 4 procentowe opiewające na banknoty austryackie nie znajdą pokupu. Z Frankfurtu odpowiedziano, że publiczność kupuje listy zast. Tow. akcyjnych, notowane na giełdzie, przy których z kursów akcyj można wnioskować jaki ich stan finansowy. Dla uregulowania sprzedaży i uchylenia nagłych fluktuacyj kursu, dyrekcya zawiązała stosunek z wiedeńskim Zakładem kredytowym dla handlu i przem., który to zakład podjął się sprzedaży listów zastawnych 4 prc. w Austryi i za granicą.

Lepiej szło z konwersyą wyżej oprocentowanych długów bankowych na 5 prc. pożyczki Towarzystwa. W jednym roku 1882 wydano 8 mil. pożyczek, mianowicie 4 prc. 1,970.800, a 5 prc. 6.002.400 złr., z czego większa połowa użytą została na spłaty wierzytelności wyżej oprocentowanych gal. Banku hipotecznego, banku austro-węg. i innych. „Było staraniem Dyrekcyi w roku bieżącym ile możności uprościć manipulacye i szybko załatwiać sprawy pomimo powiększonej czynności.“

Przedłożenia dyr. co do zmiany niektórych paragrafów statutu i innych projektów podaliśmy poprzednio.

Przystępujemy do szczegółowego sprawozdania z czynności Tow. w r. 1882.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, *9 lutego.*

= W obec zbliżających się wyborów sejmowych, zasługuje na uwagę artykuł, jaki pojawił się dzisiaj w czasopismie żydowskiem *Machsike Hadas*, drukowanem czcionkami hebrajskiemi, a w żargonie żydowsko-niemieckim. Czasopismo to jest organem Towarzystwa noszącego również nazwę *Machsike Hadas*, którego prezesem jest znany rabin krakowski, Schreiber. W artykule, o którym mowa, wypowiadają starowiercy zacofani, niechcący nic słyszeć o zlaniu się z narodem, w pośród którego i z którego żyją — straszną wojnę całej inteligencyi żydowskiej w ogóle, w szczególności zaś postępowym izraelitom, których całem dążeniem jest przekształcenie dzikiej masy na dobrych obywateli kraju. *Główne, a ciężkie pociski tego artykułu są skierowane przeciw*

Sejmy niewieście w Polsce
XVI i XVII wieku.

Szkic obyczajowy
skreślił
Rudolf Ottmann.

(Dokończenie).

12) Miło to rodzicom, kiedy się im córki jak najdłużej wysługują i choć się na grzecznych siła ludzi grzecznych trafia, tedy ich narzeczy długo dlatego trzyma, albo z niczem odprawują, aby się jej wesele i posag odwłóczył. Przeto konstytucye potrzeba, w któreby lata panieńskie opisano, a gdy ten kres dojdzie, już będzie panna za upodobanego iść mogła *nemine contradicente*. Gdzieby też sama umyślnie zwłóczyła, tedy od stanu panieńskiego odpadać ma.

13) A iż się nie każda gładką urodziła, ale jako miesiąc między gwiazdami, tak jedna między drugiemi gładkością przodkuje, przeto nie zazdrościć ani bronić przyprawy wszelakiej do pomnożenia ładności. W czem aby dla drogości nie miały wstrętu, prawo napisać, aby kupcy i kramarze, którzy z ludzkich krajów farby, rumienidła, bielidła, wódki kamfor, dragant i inne do nabywania gładkości służące wożą, od cła wszelakiego i grosza czwartego byli wolni.

14) Wskrzewiło się to między młódź, że zaloty ledwie nie do czterdziestu lat, zaczem i panny rutkę siać muszą. chcemy tedy, aby powagą sejmową to utwierdzonem było, żeby każdy młodzieniec we dwudziestym roku żenić się był powinien pod gardłem i majętności utraceniem.

15) Jeżeliby który grzeczny a chudy pachołek o starą się. i bogatą babę starał, to żeby w pół roku umarła, o co się i on sam powinien postarać.

16) Iż to drugim nie nowina dłużej się spowiadać niż tańcować, którzyby nie umiał tańcować i bezpiecznie żartować, taki każdy ma być od panien odsądzony.

17) Znieciły się jakieś tańce cudzoziemskie, których przedtem w Polsce nie słychać było, kiedy największa dobra myśl ma być, to panowie zaraz Galandy, Wergameski, Hajduk. a my oczy wytrzeszczamy patrząjąc. Chcemy tedy, aby te tańce z ziemi wywołane były i zniesione i do gardła się przytem opowiadamy.

18) Między ludźmi miłości pomnożenia najskuteczniejsze jest podobieństwo obyczajów ludzkich, jednostajnie tedy sejm pracować w tem będzie, aby każdy młodzieniec godno się pojmował z swą rownią. to jest zły z niedobrą, szpetny z nieudaną, głupi z niemądrą, chromy ze szpetną etc. i w jakichby jeno przymiotach sobie byli podobnymi.

19) Często nam niebezpieczeństwo od pogan przegróżki i strachy rodzą, przeto zabiegając temu, jakoby cale Rzeczpospolita zostawała i pogranica opatrzona, postarają się panny posełki nasze, aby młodzieńcy i wdowcy, niepotężnie niedołężni... i jakimkolwiek niedostatkiem zakażeni, aż do śmierci w wojskach służyli.

20) Niemało też takich, którzy ożeniwszy się nie chcą młodym żonom swym dopuszczać tańców, żartów, krotofil rozmaitych, przeto zabieżom temu panny posełki nasze. aby nam i siostrom naszym, gdy za mąż idą, pozwolono tych zabaw wszelkich, dobro myśli przynajmniej do dziesięciu lat po zamążiściu.

21) Ponieważ też tego samo doświadczenie poświadcza, co dawno mawiano, że nie będzie Niemiec Polakowi bratem, ani Polak Niemcowi, tedy panny posełki nasze mają starać się o taką konstytucyę, aby żaden syn koronny Niemki nie pojmował, tak z fraucymeru królewskiego, jakoteż z inszej okazyi, albo i tych wygnanych z Szląska, by odstrychnęli od honorów i dzierżaw.

22) Żeby uboższa krew szlachecka ćwiczenie miała, niechaj każda pani i panna ile razy ma pięć tysięcy złotych posagu, tyle też panienkom stanu szlacheckiego służebnych dawać bez przykazy rodziców albo mężów.

23) Na panny opiekuny i braty panieńskie peny nałożyć, którzyby osierocone panienki bez zamęścia długo chowali dla łakomstwa w ich ojczystych i macierzystych dobrach brodząc, a panny ścisło chowając.

24) Żeby panowie mężowie nie czynili dzierzawego dożywocia żonom swym, to jest aby dożywocie nie bywało zaraz kondycyą i zastrzeżeniem małżeństwa, jeno zwyczajne, zwłaszcza gdyby przed lat 40 owdowiała i z inwentarza rzeczy niechaj się ani mężowie ani wdowy nie rachują potomkom, gdyż wspólną pracą używają i zbierają.

25) Aby wielk. xięst. Litewskiego panienkom i małżonkom oprawy czyniono, jako w Koronie, aby nie były ważne... membrany. bo tem często mężowie majętność i posag na żonach nie wypraszają...

Tu następują podpisy posełek obranych do tych artykułów.

1) Z Wielkopolski: Panna Izabella Gnatowska, Gierusna Sromocka, Marcybella Cubakowska, Ottalia Zawojszewska, pani stara przy nich, pani Dorotha Zawistowska. 2) Z Małopolski: Barbara Magimlocka, Jagna Matklaszewska, Fruzyna Kublińska, Justyna Biadaskowska, pani stara przy nich:Ludwika Smierzowska. 3) Z Litwy: Lucya Tywalówna, Pryska Matrycówna, Palencyanna Kudelska, pani Małgorzata Pickiertongówna, stara przy nich pani: Julianna Czepilowska. Helena Strayszewska z Kosmowa, marszałek koła polskiego na generalnym zjeździe. Panna F. Kwapiszewska sekretarka [1]).

Artykuły te generalne i dla całej Polski obowiązujące, kursowały w kraju w odpisach całkowitych, bądź tylko częściowych do pewnych artykułów zatwierdzone przez osobno obrane posełki i na sejmiki pojedynczych województw przeznaczone. W rękopisie pod l. 2274, 4°, z czasów Władysława IV znajdujemy też same artykuły, bez wstępu do numeru 19go włącznie z napisem, który nas co do miejsca i czasu objaśnia. Instrukcya podana do wszystkich panien województwa Sierackiego, sejmiku Osiatyńskiego na sejm warszawski r. 1637 pannom posełkom naszym spólnie obranym. Imiona onych są: panna Krystyna Giergutowska, Zofia Zocka. Elżbieta Fuiarowna, Agata Sambiorówna, Izabella Dańska [2]).

Analogicznie do powyższych artykułów, które bronić mają spraw indywidualnych kobiety ówczesnej interesów, jej małżeństwa, wyboru męża, zabaw. posagu i dożywocia, układają również sejmujące posełki w Bielskiego satyrze społeczno-politycznej artykuły, lecz w kwestyach socyalnych, któremi dokonać usiłują przewrotu w państwie, w rządzie i w polityce — i w tem spoczywa żartobliwość, czyli satyra na kobiety ówczesne i ich emancypacyą. — Kobiety przerażone panującym w kraju nieładem i nieopatrznem swych mężów życiem zebrały się na naradę, podobnie jak w komedyi Aristofanesa „Panowanie niewiast“ w odmiennych jednak warunkach i celach. Konsultacya przezacnych matron koronnych miała na widoku ówczesny bezrząd w życiu prywatnem i publicznem mężczyzn, jak również obmyślenie środków celem przywłaszczenia sobie praw i przywilei, które dotąd wyłącznie udziałem ich mężów były, niemniej celem obrony kraju od napadów Tatarów. Uwagi, które kobiety robią, są słuszne, rady i wskazówki, co uczynić należy, aby szczęście bez smutku w kraju panowało, są całkiem rozsądne. lecz kiedy idzie o sposób przeprowadzenia tych zbawiennych kobiecych pomysłów, brak im odpowiednich do założenia motywów, natedy logika niewiast nie mająca ścisłości w myśleniu, praktyczności w zastosowaniu, którą celotowały w rodzinie, przechodzi w satyrę. Nie wystarcza im realny, pośredni wpływ, żądają one, aby w stosunkach społecznych i rodzinnych przeprowadzone zostały odrazu nowacye, gruntowne radykalne. Pragną przekształcenia stosunków w rodzinie, w społeczeństwie, w rządzie, zamiany ról w życiu prywatnem i zamiany przywilei i obowiązków — jednem słowem rewolucyi w świecie fizycznnym i moralnym.

Kiedy omawiają sprawy rodziny swej, kwestyę najżywotniejszą z powołaniem ich ściśle skojarzoną, są one i zwięźlejsze w rozumowaniu sądy i wyroki ich niegrzeczną jednostronnością, snadniej poznać można przymioty ich uczuć i cechy kobiecości, zwłaszcza ich ducha rycerskiego, iż w obronie swoich praw odważyły się podnieść wojnę przeciw „brodaczom“ celem wywalczenia dla się wpływowego stanowiska. Bielski w tych scenicznych dyalogach, gdyż węzła dramatycznego tu nie ma, odmalował charakterystyczne typy ówczesnych emancypantek. Posiedzenie sejmowe otwiera Katarzyna, kobieta, jak to mówią, z rozumem chłopskim, realistka, w wyrażeniu myśli liberalna, występuje z zarzutami, które najżywotniejszych kwestyj społecznego życia dotyczą. Przedewszystkiem razi ją blichtr i pedanterya w mowie i w czynie mężczyzn, niedbających o porządek rzeczypospolitej, którzy więcej strzegą okazałej mowy, niźli coby przyniosło pożytek.

Ta ich rada na sejmie, chłopka na wsi złupić,
A na swych kolacyach, każdy dzień się upić.

[1]) Dr. Wisłocki i Katalog rękopisów bibl. Jagiellońskiej, tom I, nr. 116 fol.

[2]) Tamże: Rękopis 4-to pod l. 2274.

posłowi sejmowemu, dr. Filipowi Zuckrowi. Jest on w tym artykule nazwany „wrogiem Izraela“, który czycha na jego zgubę; jest to wróg daleko groźniejszy, niż „sam Merunowicz“ (sic) albowiem profanuje i potępia talmud“, „przemawia za zniesieniem chajderów“ — „przemawia za założeniem szkoły rabinów w duchu chrześciańskim“ (sic). Te ostatnie słowa tyczą się przemówienia dr. F. Zuckra w sejmie, w którym — odpowiadając p. Merunowiczowi — przemawiał za założeniem szkoły rabinów, z której wychodziliby rabini pełni wiary i ducha polskiego. Te słowa przekształcił jakiś obskurny autor na „ducha chrześciańskiego“.) Dalej wyraża się autor tego artykułu, że dr. Zucker i jemu podobni izraelici „odszczepieńcy“ — profanują szabas i wszystkie świętości żydowskie. Te gołosłowne twierdzenia, nie popiera autor artykułu zgoła żadnym faktem, jak w ogóle nie chodzi mu widocznie o prawdziwość zarzutów, lecz jedynie o przedstawianie dr. Zuckra, dr. B. Goldmana i innych obywateli mojż. wyzn. solidaryzujących się z narodem polskim, w jak najgorszem świetle w obec zacofanych starowierców, czyli talmudzistów.

Celu tego wystąpienia nie ukrywa autor, bo pisze dalej wyraźnie, że izraelici wyborcy nie powinni pod żadnym warunkiem wybierać w przyszłości dr. F. Zuckra, dr. Goldmana i innych ani do Sejmu, ani do Rady państwą, ani do rad gminnych i innych ciał reprezentacyjnych, jednem słowem: wzywa ogół wyborców, starowierców, aby raz na zawsze odwrócił się od wszystkich izraelitów postępowych, a wybierał oczywiście tylko takich, którzy hołdują ciemnym zasadom Schreibera i jemu podobnych, Ale nie na tem koniec; organ talmudzistów rzuca formalną klątwę na tych, którzy nie usłuchają tego wezwania: „Niechaj będzie przeklęty każdy, kto odda głos swój Zuckrowi i jemu podobnych, niechaj spotka go niełaska boska w najpóźniejsze pokolenia, a męki jego niech trwają dłużej niż męki piekielne.“ Omawiając jeszcze szczegółowo rzekomo szkodliwą dla żydów działalność dr. Zuckra, zwraca się autor artykułu do rabina Blocha i poucza go, że powinien był raczej wystąpić przeciw Zuckrowi i „Kurandzie“ *(sic)* a nie przeciw Rohlingowi, który jest mniej szkodliwym od tamtych. Numer *Machsike Hadas*, w którym się pojawił ów artykuł, został wybity w kilku tysiącach egzemplarzy i wysłany do Brodów, zkąd — jak wiadomo — posłuje dr. Zucker. Rozpoczęła się więc szkodliwa agitacya pomiędzy żywiołem ciemnym, która, da Bóg, spełznie na niczem, przypuszczać bowiem należy, że ogół izraelitów nie zechce stanąć w sprzeczności z własnym swoim interesem.

Mamy tu sprawę, która wywołała pewien niesmak między publicznością i może być niewłaściwie tłumaczoną.

Przed kilku tygodniami uwięziono tutaj trzech słynnych lichwiarzy: Körbesa, Schwarzwalda i Atlasa; znaleziono u nich stosy weksłów, stanowiących niezbity dowód, iż z zawodu trudnią się lichwą. Między znalezionemi wekslami była przeważna część takich, których akceptantami byli starsi i młodsi oficerowie. Po kilku tygodniach wypuszczono na wolność dwóch z wyżej wymienionych wekslarzy a zatrzymano w więzieniu tylko jednego z nich. Według pogłosek — którym trudno wierzyć — a które zapisuję tylko z obowiązku dziennikarskiego — wypuszczenie dwóch lichwiarzy z więzienia miało nastąpić w skutek interwencyi wysokich sfer wojskowych, którym miało zależeć na tem, aby sprawa, publicznie traktowana, nie nabrała rozgłosu. Gdyby się ta pogłoska sprawdziła, fakt powyższy rzuciłby niezbyt korzystne światło na niezawisłość sędziowską.

Gdy już mowa o sędziach, warto kilkoma słowy wspomnąć o procesie, który od wczoraj toczy się tutaj przed przysięgłymi, w sprawie Adolfa Reszetyłowicza, adjunkta sądowego przy sądzie kołomyjskim. Szanowny ten adept Temidy jest oskarżony o fałszowanie testamentu swojego wuja, byłego radcy sądowego, Modesta Chomińskiego. Oskarżenie opiera się na własnem przyznaniu się do winy oskarżonego w ciągu śledztwa. Przy wyprawie zmienił oskarżony system obrony i przeczył wszystkiemu a czyni to w sposób, graniczący z idyotyzmem. Tak n. p. twierdzi oskarżony, że w śledztwie przyznał się do winy tylko dlatego, ponieważ był przekonany, że wyznając prawdę, zostanie zwolniony od wszelkiej odpowiedzialności! Tak tłumaczy się sędzia, który ma wymierzać sprawiedliwość w powiecie liczącym około 60,000 mieszkańców. Ale ten sam Reszetyłowicz jest bardzo sprytnym agitatorem moskiewskim w Kołomyi. Zapewne ta agitacya zatarła w jego pamięci wszystkie postanowienia ustawy cywilnej i karnej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 lutego.

Z Warszawy donoszą do *Gazety Narod.*, że p. Chmielowski, który nie chciał objąć katedry literatury polskiej z wykładem rosyjskim, odrzucił także z pogardą remuneracyę 3000 rs., którą mu rząd rosyjski zaproponował, jako wynagrodzenie za stratę czasu. Pertraktacye bowiem Chmielowskiego z rządem trwały przeszło rok.

Z powodu śmierci redaktora *Diła* ś. p. Włodzimierza Barwińskiego nowy wydawca i redaktor p. Antoni Horbaczewski podaje program swego pisma, obiecując rozwijać go nadal w myśl zasad ś. p. Barwińskiege. Główne punkta programu są następujące: 1) Rusini haliccy są nieodłączną częścią 17-milionowego narodu ruskiego, który ze względu na mowę swą, cechy etnograficzne i historyę jest narodem odrębnym, zarówno od Wielkorusów jak i Polaków. Historya, mówi dalej program, zrobiła nas narodem demokratycznym i podzieliwszy nas między trzy sąsiednie państwa w pośródku Sławiańszczyzny północnej, siłą konieczności prowadzi nas na drogę federacyjnego związku z pozostałymi słowiańskimi narodami. Rusini pragną federacyi, opartej na podstawie jak najszerszej autonomi i równouprawnienia wszystkich, choćby najmniejszych plemion słowiańskich. 2) Powodując się temi zasadami, czytamy dalej, pragniemy także i w życiu społecznem i politycznem w tych przypadkowych granicach, w których naród nasz teraz powstaje, przeprowadzenia równouprawnienia narodów i usunięcia wszelkiej majoryzacyi. Dlatego też w Austryi oświadczamy się za programem federacyjnym i autonomicznym, który wypisało na swym sztandarze obecne ministerstwo hr. Taaffego i nie przestaniemy domagać się, ażeby program ten u nas w Galicyi nie opierał się jak dotąd na obietnicach, lecz stał się rzeczywistością. Pragnieniom tym, czytamy dalej, dali Rusini haliccy wyraz stanowczy w społeczno-politycznej rezolucyi, której autorem, jak i głównym inicyatorem wiecu był zmarły Barwiński.

Dzisiaj ma rząd dać odpowiedź na interpelacyę prawicy w sprawie Kamińskiego, a Izba będzie obradować nad wnioskiem Koppa. Spodziewamy się przed zamknięciem numeru obszernego telegraficznego sprawozdania. Odpowiedź ta została ułożena na wczorajszej radzie ministrów. *W. allg. Ztng.* dowiaduje się, że już we czwartek przeważała w klubach prawicy opinia, iż nie można głosować przeciw wnioskowi lewicy o wybór komisyi parlamentarnej zwłaszcza, jeżeli Koło polskie za wnioskiem tym głosować będzie. Wczoraj — dodaje tenże dziennik — zdanie to coraz więcej zyskiwało zwolenników i zdaje się, że uchwała prawicy w tym duchu wypadnie. W dziennikach wiedeńskich spotykamy się także z przesłaną nam z Wiednia wiadomoscią, iż akta tej całej sprawy mają z sądu cywilnego przejść do prokuratoryi — a *W. allg. Ztng.* donosi, że zwłaszcza koła rządowe i do rządu zbliżone najsilniej za tem przemawiają.

Komisya budżetowa przyjęła kredyt dodatkowy ministerstwa obrony krajowej na wsparcie rodzin rezerwistów obrony krajowej. Minister Welsersheimb zawiadomił, że wydane na ten cel kwoty wynoszą 295.000 złr. w co jeszcze nie jest wliczona Styrya i Dalmacya. Na r. 1883 wstawiono na ten cel w budżet kwotę 101.200 zł.

Nowością w austryackim parlamentaryzmie będzie komisya znawców, powołana wskutek uchwały przemysłowej komisyi Izby poselskiej do zbadania projektu posła Chamca o przemysłowych inspektorach. Przebieg rozprawy w komisyi był następujący. Reprezentant rządu radca sekcyjny bar. Weigelsperg oświadczył, że rząd z uznaniem i wdzięcznością wita pracę komisyi w tym kierunku, i że ją według sił poprze. Poseł Moro prosi o odroczenie obrad na kilka dni, ażeby członkowie komisyi mogli jeszcze zasięgnąć informacyj, a ewentualnie o zwołanie ankiety. Poseł Matscheko podnosi, że w projekcie referenta dano inspektorom zbyt daleko idące prawa, co zwłaszcza wobec tego, że się im nie daje dyrektywy, może być szkodliwem. Będzie on głosował za rozpoczęciem rozprawy szczegółowej tylko w takim razie, jeżeli komisya zgodzi się na myśl, przez p. Moro poruszoną. Hr. Belcredi przypomina, że sprawa ta zajmuje już oddawna członków komisyi, że zatem mogli już sobie sąd o niej wyrobić. W tym samym duchu przemówił sprawozdawca, poczem wszystkiemi głosami przeciw jednemu p. Matscheko postanowiono rozpoczęcie rozprawy szczegółowej. Poseł Suess formułuje życzenie p. Moro jako wniosek: ażeby do sprawy inspektorów podatkowych powołać komisyę znawców, złożoną z pięciu należących do Izby przemysłowców, i z trzech robotników. Wniosek ten przyjęto, i zostali do komisyi zawezwani posłowie: Hladik, Löblich, Sprung, Haardt i Skene. Wybór trzech robotników pozostawiono porozumieniu przewodniczącego komisyi, referenta i rządu.

Z powodu zarzutów czynionych przez *Nord. Allg. Ztg.* i *Mosk. Wied.*, że *Gołos* jest organem polsko-francuskim, dziennik ten rozwija powtórnie swoje zapatrywania na sprawę polską. Nie jest tajemnicą dla nikogo, że jeśli w oczas prasy zagranicznej i rządów europejskich obecna sytuacya Rosyi nie jest zadowalniająca i upoważnia tak jednę jak drugą stronę do traktowania Rosyi z góry i stawiania zawad na drodze jej polityki, to znaczną część tego wszystkiego zawdzięczamy nienormalnym stosunkom, w których pozostajemy dotąd pod względem narodowości polskiej. Stosunki te, sięgające smutnej pamięci 1863 roku, mogły niezakłócić naszego pokoju, dopókiśmy mieli wiarę niezachwianą w tradycyjną przyjaźń Niemiec. — Ostatnia wojna, a więcej jeszcze kongres berliński, — zachwiały tę ufność, niestety spadła nam z oczu zasłona i przekonaliśmy się, że w romano-germańskiej Europie, nie mamy ani wiernego przyjaciela, ani pewnego sprzymierzeńca, lecz za to tam, wśród tej wrogiej Europy istnieje naród współplemienny, który mógłby iść z nami ręka w rękę, gdybyśmy nie byli zbyt od niego oddaleni, nie tylko pod względem politycznym lecz i moralnym. Trzeba było stworzyć most moralny między nami i naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami po stronie naszej granicy zachodniej. Póki się myśl ta błąkała u nas po głowach, mglista i nieokreślona dla tego może, że oświecanie jej i rozwijanie nie było zupełnie wygodne, jeden z naszych sąsiadów zaczął most ów budować, dzięki sprzyjającym okolicznościom. Zaczęły się austro-węgierskie przymilania do Polaków, które zmieniły Galicyę w forpoczty polskie, wystawione przeciw nam przez autorów umowy związkowej roku 1879. Przed dwoma laty *Gołos* podniósł kwestyę polską, starając się objaśnić program, za pomocą którego możnaby dojść do pojednania dwóch narodowości, potrzebnego dla dobrobytu, bezpieczeństwa i spokojnego rozwoju Rosyi. Na czele programu wypisaliśmy jako warunek niezbędny: Polska powinna stanowić nierozłączną część państwa rosyjskiego; zamieszkujące w jego granicach osoby pochodzenia polskiego są i pozostają poddanymi rosyjskimi i jako tacy, spełniać winni wszelkie ich obowiązki i korzystać ze wszelkich praw ich, nie wyłączając języka i tolerancyi religijnej. Program nasz mógł być uznany za niepraktyczny, niedogodny, nie na czasie, lecz nigdy za niepatryotyczny, nie rosyjski; nikt nie ma prawa twierdzić, że program ten ma na względzie li tylko polskie interesa. Podając go, mieliśmy wyłącznie na widoku nasze korzyści, naszę rosyjską konieczność historyczną. I dzisiaj żaden uczciwy człowiek nie oskarży nas o tendencye przeciwne.

Los ustawy przeciw pretendentom rozstrzygnie się dzisiaj w senacie francuskim. Większość senatu przyjęłaby ustawę ogólną, wymierzoną przeciw wszystkim usiłowaniom przewrotu; wymierzoną tylko przeciw książętom, senat odrzuci. Dziś więc zapewne rozstrzygnie się los gabinetu Fallières'a, który dotąd chory, a wskutek jakiejś kolizyi z Ferrym, ma być zdecydowany w każdym czasie usunąć się od rządu.

Kogo Grevy powoła do utworzenia nowego gabinetu, trudno wiedzieć na pewno. — Dzienniki przynoszą najfałszywsze i najsprzeczniejsze wieści. Te pisma, które nie lubią Ferrego za jego politykę w sprawach narodowego szkolnictwa i oświaty, twierdzą, że przyszło do konfliktu pomiędzy Grevym a Ferrym i ostatni stał się niemożebnym. Zarzucają mu, że czując się panem sytuacyi, gospodarzył w rządzie i za rządem jakto niegdyś czynił Gambetta, zapominając że, *si duo faciunt idem non est idem.* Według innej wersyi jednak, Ferry odmówił w obecnej sytuacyi utworzenia gabinetu, a to samo miał uczynić Freycinet. Wysuwają teraz na pierwszy plan kandydaturę Brissona na prezesa gabinetu.

Mamy przed sobą wszystkie mowy senatorów wypowiedziane w biurach przy wyborze komisyi senatu dla ustawy przeciw pretendentom. Allou którego gambettyści zrobili senatorem z wejściem do pałacu Luksemburskiego przekształcił się w ultrakonserwatystę. St. Vallier, były ambasador w Berlinie, mówił o złem wrażeniu ustawy u mocarstw zagranicznych. Waddington mówił, że gotów bronić republiki zarówno przeciw pretendentom jak i anarchistom, ale przeciwny ustawom wyjątkowym. Jules Simon mówił sentymentalnie i zastrzegał się przeciw zarzutom, że u niego republikanizm się zestarzał. Say mówił, że republika musi się bronić ustawami, ale ustawy muszą być dla wszystkich.

Ks. Napoleon nie doczekał się męczeństwa. Tej reklamy odmówiono mu. Depesza donosi, że został wypuszczony na wolność. Jest to najlepszym dowodem, że dla republiki niebezpieczeństwo leży dziś w Orleanach nie w Bonapartych.

Charakterystycznem jest postępowanie półurzędowej prasy berlińskiej w sprawie generała Thibaudin. *N. allg. Ztg.* na czele pisma karci prasę niemiecką za mięszanie się w sprawy czysto wewnętrzne we Francyi. Z wielu enuncyacyj tego, tak bliskiego księciu Bismarkowi organu, widoczną jest sympatya dla republiki i opozycya przeciw książętom Orleańskim.

Konferencya dunajowa odbyła wczoraj tylko krótkie posiedzenie, na którem się ukonstytuowano. Lorda Granville'a wybrano przewodniczącym, a sekretarzem Fitzmaurica. Wszystkich mocarstw reprezentanci zebrali się na tę konferencyą, prócz jednego Musurusa-paszy, pełnomocnika tureckiego, który od Porty dotąd żadnych nie otrzymał instrukcyj. Instrukcye te nadejdą prawdopodobnie niezadługo, poczem natychmiast rozpocznie się konferencya.

Gazeta Kolońska pisze, że odpowiedź papieża na pismo cesarza Wilhelma doszła do Berlina pośrednią drogą; papież miał podobno także i następcy tronu udzielić pewnych wyjaśnień w tym przedmiocie. Jest nadzieja, że sprawa ta wreszcie się wyjaśni.

W Portugalii przedłożono kortezom projekt rewizyi konstytucyi. Wygląda on bardzo postępowo, a nawet prowokująco. — Artykuł 77 stanowi bowiem, że król nie może wyjeżdżać po za granice kraju, nie uwiadomiwszy poprzednio o swym zamiarze kortezów i nie ustanowiwszy sobie zastępcy. — Artykuł 12 stanowi znowu, że naród portugalski ma być reprezentowany przez króla i kortezów.

Demokraci i inne stronnictwa lewicy mają wnieść poprawkę do tego artykułu, iż naród portugalski reprezentowany będzie wyłącznie przez kortezów.

Jakże nisko upadła zatem powaga władzy królewskiej w Portugalii!

Z Towarzystwa pedagogicznego.

Dnia 2 b. m. odbyło się walne zgromadzenie oddziału krakowskiego w seminaryum nauczycielskiem męzkiem, pod przewodnictwem prezesa oddziału, p. dyrektora Jabłońskiego. Przewodniczący w zagajeniu streścił czynność oddziału od ostatniego walnego zgromadzenia — wspomniał o wieczorkach z odczytami, urządzanych na dochód pomnika Mickiewicza w myśl uchwał ostatniego zjazdu w Kołomyi, o nawiązanym stosunku między Tow. pedag. a Macierzą polską, która za pośrednictwem zarządu głównego Tow. pedag. zaprasza oddziały do wyboru delegatów, mających się zająć rozszerzaniem wydawnictw Macierzy — wreszcie o stanie funduszu Tow. bursy dla synów nauczycieli. Fundusz ten wynosi obecnie 8510 złr. — a zarząd oddziałowy, ze względu, że ta suma nie wystarcza jeszcze na założenie bursy, tudzież ze względu na potrzebę wspierania kształcących się synów nauczycieli, ażeby aż do utworzenia bursy, połowy procentów używać na zapomogi dla uczęszczających do szkół synów nauczycieli. Rozprawa nad tym wnioskiem nie doprowadziła do rezultatu — ponieważ w obec małej liczby obecnych członków bursy, zgromadzenie nie czuło się kompetentnem i uchwaliło odroczyć tę sprawę do następnego walnego zgromadzenia, które specyalnie dla tej sprawy będzie zwołane.

Przyjęto następnie projekt instrukcyi do postępowania przy udzielaniu zapomóg członkom oddziału z jego funduszów, poczem p. Seredyński przedłożył zgromadzeniu następujące tematy, których opracowanie będzie w tym roku premiowane.

1) Jak rozłożyć i prowadzić należy naukę historyi kraju ojczystego, aby użytkując właściwe ustępy w 1, 2, 3 książce do czytania, wyczerpać i zdobyć ciągłą całość historyi Polski, którą dzieci z ukończeniem szkoły ludowej w ogólnych zarysach przecież doskonale znać i umieć winne? 2) Opis, czyli monografia jednej z ważniejszych miejscowości w okręgu oddziału krakowskiego, a ta ma obejmować: opis położenia miejscowości, gleby, nawodnienia, zalesienia, bogactw kopalnych lub zdrojowych, płodów, opis ludności, jej pochodzenia, wyznania, oświaty, mowy, stroju, obyczajów, przesądów, podań, pieśni, opis ich zajęć, źródeł zarobku, sposobów gospodarowania, przemysłu domowego już istniejącego i mogącego się rozwinąć, cen robotników i usługi gospodarczej, źródeł dochodów istniejących i tych, któreby się otworzyć dały“. Do opracowania tych tematów, oznaczono termin trzechmiesięczny.

Nakoniec przyjęto bardzo ważny i użyteczny wniosek p. Anastazyi hr. Dzieduszyckiej, aby na każdem zgromadzeniu oddziału, zarząd zdawał sprawę z najnowszego ruchu piśmiennictwa, zwłaszcza z pedagogiki i dydaktyki, z podręczników naukowych, z książek dla dzieci i ludu, z historyi i literatury polskiej. Takie s[prawo]zdania będą wyborną wskazówką dla cz[łon]ków co do własnego dalszego kształcenia si[ę w] zawodzie i znacznie ożywią naukową działal[ność] Towarzystwa.

Tegoż samego dnia odbyło się w Rzeszo[wie] zgromadzenie tamtejszego oddziału, z któ[rego] przesłano nam następujące sprawozdanie:

Walne zgromadzenie członków rzeszowsk[iego] oddziału Tow. pedag. rzeszowskiego, odbyło [się] dnia 2 lutego b. r. w sali tutejszej szkoły [wy]działowej żeńskiej.

Prezes prof. T. Tokarski otwierając p[osie]dzenie, w kilku słowach zagaił zgromadze[nie i] zawiadomił, iż wedle obowiązujących statu[tów] zarząd obecny składa swe urzędowanie. Po[czem] sekretarz zdał sprawę z półrocznej czynności [za]rządu i odczytał ważniejsze pisma, które mi[ędzy] innemi sprawami miały być przedmiotem o[brad] i ostatecznej uchwały na walnem zebraniu.

Nad pismem oddziału Towarzystwa peda[gogi]cznego w Ropczycach w sprawie udzie[lenia] pewnej kwoty na nagrobek śp. Jakóbowi D[...] kowiczowi nauczycielowi w Sędziszo[wie] i członkowi Tow. pedag., nie zastanawian[o się] długo; przemówienie prezesa trafiło do szl[achet]tnych serc i uchwalono zgodnie z wydziałe[m na] ten piękny cel, o ile stan funduszów na t[o ze]zwalał, kwotę 10 złr.

Następnie przystąpiono do wyboru po 6 [kan]dydatów z powiatu rzeszowskiego i łańcuc[kiego] na delegatów „Macierzy Polskiej.“ Na prze[dsta]wionych przez wydział kilku kandydatów zna[nych] z ruchliwości i gorliwości dla sprawy ośw[iaty] ludu, zgromadzenie zgodziło się jednomyślni[e] a po dłuższej dyskusyi uskuteczniono także [wy]bór i reszty kandydatów.

Ze stanu funduszów zdał sprawę podsk[arbi] przedstawiwszy stan czynny i bierny ma[jątku] Towarzystwa. Wybrana komisya przejrzała k[się]gi kasowe, zastanowiła się nad pozycyami i z[na]la wszystko w porządku — co podpisem s[wym] stwierdziła.

Dla spóźnionej już pory odłożono na cza[s pó]źniejszy sprawozdanie delegata z walnego [zgro]madzenia w Kołomyi i przystąpiono do w[yboru] nowego wydziału, w skład którego po odb[ytem] głosowaniu kartkami weszli: jako prezes pa[n T.] Tokarski, prof. gimn. wiceprezes pan Fr[anci]szek Gotwald, dyrektor szkoły wydzia[łowej] żeńskiej, sekretarz p. Jan Krawecki, nauczyciel szkoły męskiej, podskarbi p. Teofil Dzierżyński, nauczyciel seminaryum nauczycielskiego. Na członków zarządu wybrano: pana Franciszka Nowickiego, prof. gimnz. i pp. Michała Solakiewicza i Leona Urbańskiego, nauczycieli szkoły męskiej.

Wznowiono także w końcu posiedzenia myśl założenia w Rzeszowie Kółka pedagogicznego, w któremby można skuteczniej zajmować się wyłącznie sprawami naukowemi i tak: urządzeniem prelekcyj, opracowaniem metodycznie pewnych ustępów z książek szkolnych lub cenniejszych dzieł pedagogiczno-dydaktycznych, zastanawianiem się nad nowszymi poglądami w dziedzinie szkolnictwa i w ogóle badaniem ruchu naukowego.

Pogrzeb ś. p. Józefa Szujskiego.

Wczoraj przy wyniesieniu zwłok śp. Józefa Szujskiego prezes Akademii Umiejętności przemówił w te słowa:

W imieniu Akademii składam ci, drogi towarzyszu pracy! ten wieniec w hołdzie czci, jaką otaczała cię za życia i w dowód wdzięczności, jaką zostawiasz po sobie.

Zawcześnie drogi towarzyszu przekroczyłeś próg wieczności! Zawcześnie dla prac rozpoczętych, których dokończenie tyle leżało ci na sercu, a obawa niemożności dokonania tego tak gorzką przejmowała cię boleścią! Zawcześnie dla spełnienia zamiarów obmyślanych na przyszłość! Zawcześnie dla nauki,

---

Czyni im zarzuty, iż króla mało sobie ważą, gdzie mu prawdy potrzeba, tam ich nie ma, o własne li dobro dbają a nie kraju. Ztąd wniosek dość gwałtowny, że mężowie rządzić nie umieją, przeto i ród kobiecy podległy ich władzy wraz z nimi błądzić musi.

Trzeba nam ławę swoją osobno zasadzić,
Mężom każmy kądziel prząść, same będziem radzić,

Katarzyna usiłuje zreformować rządy i przekształcić zakres obowiązków mężczyzn, w reakcyi stosunków upatruje rękojmię zadowolenia narodu. Jest to typ niewieści podoby kobietom Windsorn, lub postaciom żyjącym w komedyi Fredry „Gwałtu, co się dzieje“.

Z większem umiarkowaniem i godnością występuje Beata; nie tyle zewnętrzną formę stosunków uwzględnia, ile duchową, absolutnych kobiecych rządów nie pragnie, przyznaje mężom rozum, acz niezupełnie trzeźwy, jest za podziałem pracy i obowiązków, jak również za oddzielnością sejmikowania, ku własnych spraw kobiecych potrzebie. Łączy potrzeby kraju z jego intelektualną siłą, radaby wciągnąć wszystkie towarzyszki do pracy statecznej i chociażby zwoływane sejmy niewieście zatrwożyć mogły mężczyzn, należy obradować, gdyż tego rodzaju sejmikowania mają za sobą tradycyę, wspominają o nich kroniki, jak również piszą o tem, iż niewieście pogłowie do rady wybierano.

Ludmiłła sawantka odwołuje się do historyi rzymskiej, wspomina o rządach Variusa Heliogaballa i wnosi, aby posłać posełki do księżnej, uosobionej Polski i podać artykuły pisane. Zdania wypowiada oględnie, jest za koniecznością sejmikowania, zastrzega warunkowo powodzenie tegoż, jeśli koleżanki w zgodzie i wytrwałemi w pracy będą. Jedna tylko Konstancya jest w opozycyi, nie pragnie nowacyi w ogólnym porządku z natury rzeczy bowiem wypływa i przyrodzenie samo wskazuje, iż mąż głową żony, tak pisze Mojżesz i inni prorocy. Konserwatystka lubuje się w ładzie i składzie rzeczy jakie są i chociaż

Pani domu, co chce to je i pije
A mąż w drodze iście nie utyje,

to obowiązki jakie na mężach ciążą i trudy obozowego życia udziałem kobiet być nie mogą. Na to przemówienie wzywa Potencya do buntu, a wypowiada otwartą wojnę całemu męzkiemu rodzajowi, są to tyrani, uzurpujący sobie samowolnie panowanie, ciężar zaś gospodarstwa, pracy fizycznej zwalają na żony. Są przyczyny ważniejsze które „brodaczów“ oskarżają wobec żon, niestałość w ich uczuciach, w obietnicach, pozornie zmyślają słabości, aby tem większą znaleźć u żon pobłażliwość za występne życie po za domem

Doma stęka, nie może, ale indziej skoczy
Swą gardzi a na cudzą czart rozedrze oczy.

Nie należy ich przeto żałować i nierządne ich prawa skrócić. Jaki wpływ miały kokiety w starożytnej Romie, dowodem Veturya i Pentesylea, które brały udział w wojnie Trojańskiej, Tomiris, która Cyrusa ściąć kazała, żona Mitrydatesowa wspólnie z mężem w wojnie udział biorąca. Zenobia, księżna Palmireńska, która męża Odonata z wieży wyzwoliła, są dowodem kobiecej energii.

Eufemia umiarkowana jest za zmianą wyjątkowego położenia, lecz radzi koleżankom, aby nie zbyt płocho, nie zbyt zapalczywie przeciw mężom występować, sformułowane artykuły należy na najbliższem posiedzeniu jawnie wobec mężczyzn odczytać, aby każdy z nich sąd należyty mógł wydać, zaleca rozwagę, względność dla mężów, którzy i „tak nasze sprawy i radę za błazeństwo mają“. Ludmiłła ostatnia głos zabiera, reasumuje pro i contra wypowiedziane nad zreformowaniem praw niewieścich i rzecz temi słowy kończy:

Mają księża swe sejmy, mniszki kapituły
I złodziej na swobodzie jest w swej rzeczy
(czuły.

Tylko my same żony z swego urodzenia
Nie mamy społecznego ku radzie schodze-
(nia.

Komu by się sprawa nasza sprawiedliwa nie podobała, niechaj odstąpi wczas, niechaj gdzie chce idzie i tam sobie żale niewczesne odśpiewa, gdyż i Katonowi w Rzymie powiedziano „aby wyszedł lub twarz swoją odmienił, a patrzał jako wszyscy.“ — Radczynie zgromadzone zgadzają się aby Beata z Katarzyną w poselstwie jechały celem przedłożenia artykułów księżnej to jest matce Polski, które przez sejm wolno-koronny zatwierdzone, drukiem ogłoszone być miały.

Idą więc do księżnej, która im sejmować i Rzeczpospolitą męzką odmienić w amazońską pozwala z zastrzeżeniem jednak, że pomoc ta sięgać będzie w tem tylko, co się godzi i coby dobrem było i nikomu krzywdy nie wyrządziło. Posełki poselstwo na pełnej radzie oddawają, Katarzyna po wysłuchaniu sprawozdania występuje z wnioskiem naglącym, aby ze względu na ważność sprawy w układzie artykułów, osobno zasiadały panny, wdowy i panie. Pierwsza woła rozpoczynać od panien, które nie zaznawszy jeszcze rodzinnego życia z wyobraźnią więcej idealnego zapatrywania, najpierw zdania swe objawiły, potem wdowy, którym statek rozumu przystoi, nakoniec mężatki roztropne i w życiu doświadczone. Artykułów od białychgłów podanych jest dwadzieścia, z których wypływa zasada i żądanie ówczesnych kobiet bezwarunkowego równouprawnienia tak, iż żaden zakres działania i obowiązków męzkich nie może im być wzbronionym. W tych poszczególnych działach czynności mężczyzn, w służbie publicznej, w urzędach, w służbie obozowej, i w domowem gospodarstwie, żądają kobiety reprezentacyi, chcą więc posłować, urzędować, oręż nosić i częścią gospodarstwa, które dotąd udziałem męża było, mianowicie majątkiem rodziny zarządzać. — Bielski w satyrze tej ośmiewając kobiety ówczesne jest co do układu i przeprowadzenia motywów satyrycznych tak względnym i zarzuty które kobiety mężom swoim czynią tak racyonalne i przekonujące, iż jak słusznie pan Kalicki w swej rozprawie mówi „Sejm niewieści Bielskiego raczej za satyrę na mężczyzn uważaćby należało“. Przeciwnie autor bezimienny Sejmu białogłowskiego poszedł dalej i w dwudziestu artykułach swego wniosku ogołocił rodzaj męzki ze wszystkiego i wszystko oddaje kobietom. Tym wolno konno jeździć, męzkiej odzieży i zbroi używać, sejmy i sejmiki składać, gonitwami się bawić i myśliwstwem — mężom zaś nic. Rola ich bierna, niewolnicza, co więcej są to automaty poruszające się za wolą kobiety.

Majątkiem rządzi żona, o losie rodziny, domu stanowi żona, mężowie obowiązani do bezwarunkowego posłuszeństwa, najdrobniejsze przewinienie podpada zbyt dokuczliwym karom, jak n. p. w artykule siedmnastym mówi anonim: „Ktoby co przewinił, abo się nieuczciwie zachował, powinien około ratusza trzykroć obejść bez pasa i czapki, w trzewikach bosemi nogami bez szkarpetek, grochu albo tatarki w buty nasypawszy“. Utwor ten nie ma warunków satyry, jest to paszkwil i to dość rubaszny, który kobietę ówczesną obrażał, jak i inne tego rodzaju piśmidła, które oficyał krakowski publicznie na rynku palić kazał.

Te głosy niejednakiej miary i godności pisarzów ówczesnych wypowiedziane w sprawie kobiety XVI i XVII wieku, jak nie wpłynęły na ton jej poprawy, tak z drugiej strony dowodzą istotnego jej wpływu na otoczenie i znaczenia jakiego dziś wobec opinii dzisiejszych pokoleń używa.

Kraków w gruduiu 1882.

społeczeństwa i narodu. Ty służyłeś mu trudem całego żywota w przysparzaniu wszystkiego, co go uzacniało; co nadając pewną podstawę drodze do przyszłości, utwierdzało nadzieję świetniejszych nadal dla niego kolei; co go wobec postronnych tak uwydatniło, że obojętnych i niechętnych zniewalało do uznania w nim żywotnego ducha i poczesnego stanowiska między narodami.

Dla dokonania tego, trzeba było zaiste niepospolitego rozumu i serca. Ale rozum i serce nie wystarczą, gdzie potężna wola i siła charakteru nie daje im oparcia. W tem wątłem ciele znalazł się ten hart ducha, owa opoka silnego przekonania, o którą roztrącały się trudności, która nie dozwalała zatrzymać się wpół drogi.

Przemawiając u progu przybytku, który niezmożony cierpieniem ciała, swobodą ducha tak niedawno jeszcze ożywiałeś, w którym najbliższych serca twego najgrubsza ogarnia żałoba, nie mogę rozsnuwać pasma zasług twych. Wielbią je ci, którzy serce twoje przejrzyć umieli do głębi, uznają z czasem i ci, którzy Cię zrozumieć nie mogli. Wzmianka, którą tu uczyniłem, zaledwie starczyćby mogła za tło do obrazu, tak bogatego w barwy harmonijne w swej rozmaitości, jak w jedną harmonię miłości nauki i kraju zbiegały się różne twej pracy kierunki. Mnie wszakże chwila i miejsce, w którem przemawiam, ledwie dozwalają spełnić smutny obowiązek pożegnania cię, gdy już opuszczasz na zawsze ten tu próg gościnny, przy którym tylekroć witałeś spieszących z różnych stron kraju, z różnych dzielnic Polski dłoń twoją uścisnąć. Żegnam cię zatem ze łzawem okiem w imieniu własnem, jako ten, któremu byłeś najbliższym towarzyszem pracy i zawsze wiernym przyjacielem; żegnam w imieniu Akademii, której jako członek i pierwszy generalny sekretarz służyłeś gorliwie, dopóki wzrastająca niemoc nie wytrąciła pióra z ręki twojej; żegnam cię w imieniu całego narodu, którego dobro niemal w samej godzinie śmierci było ci jeszcze na myśli, wtenczasto błagałeś Boga, ażeby dozwolił ci kilka lat życia dla spełnienia obowiązku względem rodziny i—ojczyzny! O zaiste! kto w takiej chwili łączy w modlitwie miłość ojczyzny z miłością rodziny, tego krokami musiała ona wiernie powodować za życia! Po jego trudach stanąłeś w krainie wieczności. Spokojnym będzie w niej twój pobyt, bo w nią za życia wpatrywać się umiałeś; błogiem będzie wspomnienie twoje na ziemi, bo prace twe jednać ci będą uznanie dopóki starczy polskiego języka, a święta miłość ojczyzny w sercach nie wygaśnie. Z tą otuchą żegnam cię; — żegnam już na wieki!

Zwłoki śp. Szujskiego złożono tymczasem w grobowcu rodziny Rydzowskich

Prócz wymienionych wczoraj niesiono jeszcze w pochodzie pogrzebowym następujące wieńce: Towarzystwa Tatrzańskiego, Rady powiat. krak., Nauka, piśmiennictwo i dziennikarstwo warszawskie, Sandeczyzna długoletniemu swemu posłowi, od Juliana Klaczki, Rady miasta Krakowa, Towarzystwa lekarskiego krak., Rady m. Lwowa, Mistrzowi i przykładowi najlepszemu młodzieży polskiej, uczniów wszystkich wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Podole zasłużonemu mężowi, senatu uniw. lwowskiego, wydawnictwa dzieł Długosza, grona nauczycieli gimn. ś. Anny.

Wczoraj nadeszły następujące telegramy:

Prezydent miasta dr Weigel otrzymał od prezydenta miasta Lwowa następujący telegram:

Lwów, 8 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem uchwaliła Rada miasta Lwowa dać wyraz uczuciom serdecznego żalu z powodu śmierci wielce narodowi zasłużonego i przedwcześnie zgasłego Józefa Szujskiego, polecając mi zarazem, abym spowodował złożenie na jego trumnie wieńca z napisem: „Rada miasta Lwowa Józefowi Szujskiemu“ Upraszam uprzejmie o koleżeńską przysługę bezzwłocznego zajęcia się sprawieniem tego wieńca.

Gnoiński.

Poznań, 9 lutego. Redakcya *Kuryera Pozn.* przesyła z powodu śmierci naszego znakomitego historyka wyrazy najgłębszego współczucia.

Kantecki.

Petersburg, 8 lutego. Dziś dopiero telegram przyniósł wiadomość o śmierci Szujskiego. Wszyscy, bez względu na różnice poglądów, łączymy się w uczuciach żalu nad grobem znakomitego historyka.

Redakcya *Kraju.*

Czytelnia akademicka otrzymała zaś telegram następującej treści:

Cieniom wielkiego obywatela ojczyzny, nieśmiertelnego badacza dziejów ojczystych, zacnego przewodnika młodzieży ś. p. profesora Szujskiego, Towarzystwo naukowe akademickie Polaków w Berlinie składa wyrazy głębokiego hołdu i niewygasłej czci.

Pani Szujska otrzymała także liczne telegramy kondolencyjne, pomiędzy nimi serdeczne wyrazy współczucia od namiestnika hr. Alfreda Potockiego, od ministra skarbu dra Dunajewskiego, od prezesa Koła polskiego w Wiedniu dra Grocholskiego, od gubernatora banku dla krajów koronnych hr. Ludwika Wodzickiego, od posła Dawida Abrahamowicza, od stowarzyszenia młodzieży handlowej we Lwowie i wiele innych, z których jeden opiewa:

Towarzystwo polskie bratniej pomocy w Czerniowcach wyraża głęboki żal z powodu śmierci swego znakomitego rodaka ś. p. Józefa Szujskiego, za którego spokój gorące modły zaszle przed tron Najwyższego na solennem nabożeństwie żałobnem.

Prezes *Mianowski.*

W Warszawie w dniu 9 b. m. odbyło się o godz. 11 zrana w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Szujskiego. Na nabożeństwie tem znajdowali się wszyscy prawie przedstawiciele nauki, literatury i sztuki — słowem cała inteligencya warszawska. Chóry żałobne wykonane wzorowo i solowe śpiewy towarzyszyły temu obchodowi smutnemu, zakończonemu egzekwiami, odśpiewanemi przez duchowieństwo.

Dziś o godzinie 10 rano odbyło się w kościele św. Anny żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Szujskiego, urządzone staraniem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nawy wspaniałej bazyliki napełniały tłumy publiczności, przeważnie zaś młodzież akademicka i szkolna. Ks. rektor dr. Pelczar wygłosił rzewną mowę pogrzebową, która wzruszyła słuchaczów.

Kronika.

Kraków, 10 lutego.

P. Gustaw Frieman, znakomity skrzypek warszawski, bawi w naszem mieście. Publiczność będzie miała sposobność usłyszeć w przyszłym tygodniu mistrzowską grę tego artysty, który we wszystkich stolicach europejskich zdobył sobie wysokie uznanie.

Z Krakowa uda się p Frieman do Lwowa, a następnie do Bukaresztu.

Dyrekcya teatru lwowskiego zaofiarowała znanemu artyście sceny krakowskiej p. R. Żelazowskiemu nader korzystne — jak nam mówiono — warunki. Czy p. Żelazowski zdecyduje się opuścić Kraków — nie wiemy; chcemy jednak wierzyć, iż do tego nie przyjdzie. Strata tego artysty byłaby istotnie dotkliwą dla sceny naszej.

Benefis panny Kałużyńskiej zapowiada się świetnie. O ile wiemy — wszystkie bilety rozsprzedane.

Przeglądu lit.-art. numer 2 między innemi zawiera: ciepło i żywo napisane wspomnienie o ś. p. Stanisławie Lipińskim, nowellę znakomitej poetki M. Konopnickiej pt.: „Wojciech Zapała“, szkice etnograficzne p. Fr. ks. Mroczkę, wiersz z Berangera pt.: „Smutna przyszłość“ i kronikę humorystyczną przez K. B.

Do numeru 2 dołączone są dwa rysunki p. Hipolita Lipińskiego: portret przedwcześnie zgasłego artysty rzeźbiarza St. Lipińskiego i jego słynny utwór: „Opuszczona“.

Przewodnik bibliograficzny na miesiąc luty wykazuje 148 publikacyj, a mianowicie 115 polskich, jedną ruską, jedną czeską, 13 rosyjskich, trzy łacińskie, jedną francuską, jedną angielską i 13 niemieckich.

Z Towarz. Łyżwiarzy. Na ogólne żądanie powtórzy p. Mądrzykowski jutro na stawach krak. Tow. Łyżwiarzy ognie dzienne.

Goniące po sznurach ogniki — 3 i 4 razy całą długość stawów o własnej sile przebiegną. Początek ogni o godzinie 4. Na zakończenie spali pyrotechnik dwie olbrzymie ogniste fontanny.

Pochyła lodowa równia na nowo urządzona.

Muzyka krakowska już o godzinie 2 przygrywać będzie.

P. Wł. Szyjkowski ze Lwowa uprasza nas o wyjaśnienie odnośnie do wiadomości podanej w kronice (Nr 28), że nigdy nie był i nie jest amanuentem Biblioteki Ossolińskich.

„Gambetta.“ Pod tym tytułem wystawiono w d. 8 b. m. w teatrze lwowskim sztukę, o której *Gaz. Nar.* pisze: Dramat ten jest wiązanką kilkunastu scen, osnutych na pewnych momentach prywatnego życia ekadyktatora, dotyczących mianowicie stosunku miłosnego z panią Leon. Pominąwszy, że tak ten stosunek, jak i wypadek, który sprowadził śmierć Gambetty, nie są jeszcze wyjaśnione dokładnie i autor opierał się na zaczerpniętych z dzienników nowinkach reporterskich, to przecież nawet i ten materyał nie został zużytkowany w sposób przyzwoity, a posłużył niestety do elukubracyi scenicznej, z której Gambetta, bohater sztuki wypływa ostatecznie jako indywiduum skończenie liche i przytem bezgranicznie głupie. To jest widoczną tendencyą sztuki. Jeśli zaś się zważy, że sztuka jako dramat jest niżej wszelkiej krytyki, to pytamy, jaka myśl kierowała dyrekcyą w sprowadzeniu do Lwowa tego lichego wyrobu niemieckiego bandyty literackiego?

Podaliśmy niedawno wiadomość o losie Wielkopolanki Wilhelminy Dąbrowskiej, która zaślubiona Francuzowi Janowi Mistral, pojechała z nim do Francyi. Rodzice Jana nie godząc się na to małżeństwo, postarali się o uznanie go za waryata i umieszczenie w domu obłąkanych. Co się później z jego żoną i ich synem stało — nie było wiadomem. Obecnie podaje korespondent paryski *Dziennika Pozn.* kilka szczegółów o jej losie. W pierwszej chwili po rozłączeniu w r. 1837 miała Wilhelmina zamiar powrócić do Poznania, ale przybywszy do Strasburga zachorowała i powiła syna. Przez dwa lata, t. j. tak długo, jak jej syn żył, pozostawała w Strasburgu, co daje powód do przypuszczenia, że i z rodzicami swemi musiała być w jakiemś nieporozumieniu. Po śmierci dziecka przeniosła się do W. Ks. Badeńskiego, gdzie uzyskała miejsce nauczycielki. Tu w ciągu lat dziesięciu ciągłe robiła starania, aby jakichkolwiek wieści zasięgnąć o swym mężu, a nie odbierając żadnych, przyszła do przekonania, że już żyć nie może i zaślubiła bogatego kapitalistę z Poznania nazwiskiem Wieski(?). Po śmierci jego, która nastąpiła w kilka lat, wróciła do Torunia, rodzinnego swego jakoby miejsca. W ostatnich czasach dopiero z dzienników dowiedziała się, co się z jej mężem dzieje i przyjechała do Saint Rémy, żeby go pielęgnować w chorobie. Zaopatrzona jest we wszelkie dokumenty, stwierdzające tożsamość jej osoby, a przedewszystkiem w akt ślubu z pierwszym swym mężem Janem Mistral. Ma ona obecnie 68 lat wiekn i będzie jedyną dziedziczką kilkomilionowej fortuny Mistralów.

Warszawska kasa oszczędności liczy obecnie 34,328 uczestników z kapitałem 1,341.176 rubli 85 kop.

Artyści malarze warszawscy w celu zwiększenia funduszu na budowę gmachu dla Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, zamierzają podczas tegorocznej wystawy inwentarza urządzić historyczny karuzel. Kostiumy odpowiednie mają być niezwykle świetne.

„Bal szubrawców.“ Ciekawe zjawisko karnawałowe tj. „bal szubrawców“, który się odbył przed kilku dniami w Wiedniu w lokalu Schwendera, opisuje *Neue freie Presse* w tych słowach: Przy wejściu do sali trzeba było opłacić pozwolenie zapłacenia wstępu. Chęć spędzenia jadnej nocy jako „szubrawiec“ wpośród „szubrawców“ była tak wielką, że w kilku minutach garderobę całą zapchano futrami i paletotami — przybyli później tylko zapomocą chojnego datku zniewolili służbę do odebrania i przechowania okryć. Liczbę „szubrawców“, będących na balu, liczą na 7.000. Przyznać trzeba, że pobyt w sali nie był bardzo przyjemnym. Zmysł powonienia znajdował się w litości godnym położeniu i mógł chyba tylko rywalizować z nieznośnym upałem. Pomimo to bawiono się wybornie. Szkoda tylko, że uczestnicy balu zbyt dosłownie pojęli ten wyraz „szubrawiec.“

Widziałeś tam tysiące typów, jakoby ludzi wypuszczonych z domu poprawy i szynkowni; szapoklaki i cylindry takiej konstrukcyi i architektury, jakiej najbujniejsza fantazya wyobrazić sobie nie może, czerwone nosy i oczy szkliste, od których ze wstrętem i zdumieniem odwracać się było trzeba. I sala stosownie do tej maskarady udekorowaną była. A że najdzielniejszy z „szubrawców“ odnieść miał nagrodę, urządzono rodzaj trybuny. Rozdawanie nagród rozpoczęło się złotym zegarkiem, a skończyło się na salcesonie. Ale „szubrawcy“ nawet sobie nie ufają, kiedy bowiem przed wypłatą wywieszono tabliczkę: „kasyer powróci niebawem“, powstała ogromna wrzawa. Inny symboliczny napis brzmiał: „Nasz kasyer jest wprawdzie człowiekiem honorowym, lecz mamy wielką obawę, czy z kasą powróci.“

Zaledwie zdołałeś zastanowić się nad tem, wciska ci ktoś kartę wizytową z napisem: „Szubrawiec, rycerz szubienicznik poleca się do wszelkich nocnych wypraw na rabunkach.“ Dalej irredentysta polecał bomby najlepszego gatunku i t. d. i t. d. Przytem muzyka na klarnetach, piszczałkach piekielny sprawiała hałas.

Cel jednak szlachetny osiągnięto w zupełności; z dochodów tej zabawy tysiące ubogich dzieci otrzymało wsparcie.

Klęska głodowa. Okolice Odessy nawiedziła straszna klęska głodowa; brak pokarmu dla ludzi i paszy dla bydła jest tak wielki, jakiego tu nie pamiętają; ludzie mrą z głodu, a o następstwach przednowku i pomyśleć strach zbiera. We wsi Popówce, dość zamożnej, trzydzieści rodzin literalnie bez chleba; rozpacz jest tak wielka, że jeden z zamożniejszych gospodarzy popełnił samobójstwo. W innych wsiach matki przynoszą zgłodniałe dzieci do zarządów gminnych i porzucają je, oświadczając, że nie mają ich czem wykarmić. Tłumy głodne obiegają zarządy ziemstwa, żądając chleba lub zapomogi na wyżywienie.

900.000 pierogów! Podczas koronacyi cara na Chodyńskiem polu w Moskwie stanąć ma 85 bufetów z ludowemi przysmakami, między któremi liczba samych tylko pierogów kacapskich wynosić będzie 900.000 sztuk! Pierogi te mają być oddane do bufetów w przeddzień koronacyi.

Wiadomości urzędowe. Namiestnictwo zamianowało komisarzami dla nadzoru kotłów parowych: c. k. inżyniera Zygmunta Krayczego w Samborze, dla powiatu Drohobycz i Rudki; c. k. inżyniera Mikołaja Bojarskiego w Samborze, dla powiatu Staremiasto i Turka; c. k. inżyniera Władysława Switkowskiego w Tarnopolu, dla powiatu Tarnopol i Trembowla.

Składki: Na pomnik Mickiewicza nadesłali na ręce prezydenta miasta Dra Weigla.

1) P. Dr. Jan Sterkowicz w Dąbrowie — imieniem komitetu balu na pomnik Mickiewicza w Dąbrowie w d. 28 stycznia r. b. urządzonego kwotę 63 złr. 21 cnt. jako czysty dochód z tegoż.

2) P. Konstanty Starosolski, sędzia powiat. w Bolechowie kwotę 30 złr. złożoną przez jego gości na śniadaniu.

Kwoty te umieszczono na ks. Kasy Oszczęd. Nr. 60844.

Do kasy komitetu balu kostiumowego nadesłali jako naddatki od d. 3 lutego po dzień dzisiejszy: pp. Zebroski Bogdan, Ludwik Kastory, Walery Rzewuski, prof. Rostafiński, Chrzanowski Leon, po 5 złr. Kisielcski 11 złr. Dyonizy Skarzyński, Roman Bniński, prezydent Weigiel, Ludwik Hoszowski, Jakob Romaszkan, Łucya Uznańska, minister Ziemiałkowski, Załuski Karol, Władysław Sapieha, Juliusz Starzeński, Hugo John po 10 złr., Mazaraki, Sobański Markiewicz, Kozubowski, Siedek, Dr. Weber, Mańkowski, Aleksander Sozański, J. Wielopolski, Ferd. Wilkosz Aleksander Mańkowski, hr. Henryk Wodzicki, Excel. Dargun, Władysław Czajkowski, Homolacs, Suchorski, Borowski Józef. Głębocki, Stehlik, Tarnowski Jan, książe Lubomirski Jan Tadeusz, Langie po 2 złr., hr. Husarzewska, Dr. Stanisław Tomkowicz, książe Windischgrätz, Mileski, A. Jędrzejowicz, radca dworu Hanyling, Bakałowicz, książe Ogiński, prof. Domański, Dr. Machalski, hr. Szembek, Kazimierz Sulatycki, doktór Lisowski po 7 Homolacs, Ciechanowski, dyrekt. Estreicher po 4 złr., Adam Lew Sołtan, hr. Lasocki. Jakubowski Faustyn, hr. Męciński Józef po 15 złr. Chwalibóg, Badeni po 12 złr. Łęcki 30 marek. hr. Załuski Michał 14 złr. prof. St. Tarnowski 25 złr. prof. Bochenek, Dr. Obaliński, Dr. Buszek, Gnstawski, Skirliński, Dr. Zoll, prof. Kasparek. Zygm. Cieszkowski, prof. Walery Gadomski po 3 złr. Baron Horoch 8 złr., Siedlecki, Kijeński po 1 złr. Oprócz tego na fundusz żelazny teatru poznańskiego osobno złożył Dr. Mars 1 złr. Dr. Rozner Jan 1 złr. — P. Kosydarski ofiarował bezinteresownie wieniec metalowy na biust Sobieskiego. Jan Kokowski 1 napolendor.

Składki. Na weteranów polskich: z r 1831. od 15 z. m. do 1 b. m. złożyli:

Pp. Julian Tołłoczko, 10 złr, Z teatru domowego u panny Gorskiej 20 złr., Henryk Chrzanowski 23 złr., Ks. biskup Solecki z Przemyśla 20 złr., K. B., Helena Eydziatowiczowa, Edward Jędrzejowicz, Teodor Br. Christiani po 10 złr., Dr. Trembecki, Edward Homolacs, Wilhelm Homolacs, ks. infułat Bober. po 5 złr. Rzadca Merak, proboszcz F. S., poczmtstrz Krupski, po 2 złr., Żywicki 4 złr.. Dyonizy Skarzyński dyrektor Banku 10 złr., Rawicz Wołowski, 6 złr. B. W. Antoniewicz, 2 złr., prof. Dr. Lucyan Rydel 10 złr., Władysław Yunga 12 złr. 50 cnt,, Paweł Przedpełski 6 złr.. Leon Sielecki dyr. gimn. w Tarnopolu 3 złr.. Józef Michalski 10 złr., Jan Götz 20 złr., Konstanty Tchorznicki 10 złr., ks. opat Schindler b. prezes rzeczypospolitej krakowskiej 25 rubli, Józef Frycz, 5 złr., Stanisław Homolacs na polowaniu w Grojcu 5 złr. Adolf Dobrzyński 10 złr. 60 cnt., Adam hr. Plater 5 złr. 85 cnt. Henryk Dąbski, Ludwik Gołuchowski po 5 złr. Na jednem polowaniu w Grojcu za chybione strzały 33 złr. Stanisław Feintuch roczny datek 5 złr. M. S. 2 złr., Starosta Olszewski 3 złr.. Henryk Janks 5 złr. Dr. Feliks Szlachtowski, pani Józefa Bielska, Zygmunt Dembowski, pani Zofia Horodyńska, hr. Stanisław Ostrowski, Edmund Jastrzębski Edward Dzwonkowski po 10 złr., Marceli Markiewicz proboszcz zarz. 3 złr., hr. Jan Szeptycki 50 złr., Lucyan Trojecki, ks. kanonik Ruczka, poseł, Dr. Władysław Markiewicz, Michał Ader, Antoni Czarkowski, Kalinowski, Oraczewski Stehlik po 5 złr., ks. W. Centt, Wrześniowski po 3 złr., L. Morelowski, ks. Ludwik Jurgowski z Pobiedza, W. R. za piękną kokardę po 2 złr., Henryk Malczewski, hr. Wanda Niemojowska, Mikołaj Wolański po 20 złr. Roman Puzyna, hr. Antoni Potocki po 15 złr.. ks. biskup z Gniezna Cybichowski 30 marek

Repertoar teatralny.

Sobota 10 lutego: „Odkupienie“ (La Rédemption) sztuka w 6 odsłonach Oktawiusza Feuillet po raz pierwszy. Benefis panny Kałużyńskiej.

Niedziela 11 lutego: Pięćdziesiąte jubileuszowe przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ Lassoty.

Dział ekonomiczny.

Z kolei stranswersalnej. Roboty ziemne i murarskie na budującej się linii kolei transwersalnej Grybów-Zagórz zostały w zupełności rozdane, a mianowicie:

Grybów. Los 1. 0·00—10·00 otrzymał Karol Zajkowski, losy 2. 10·00—20·155 i 3. 20·155—29·3 Brunn i Ostersetzer z Brodów.

Jasło. Los 4. 29·3—39·650 Rozborski i Witkowski, losy 5. 39·650—47·7 i 6. 47·7—57·1618 Ibiański i Wiśniewski.

Krosno. Losy 7. 57.1618—66·900, 8. 66·900—76·710 i 9. 76·710—86 140 Julian Roguski.

Sanok. Los 10. 86·140—95·870 Hićkiewicz i Gniewosz, los 11. 95·870—104·9 Kopystyński i Steifer, los 12. 104·9—114·270 Lakota et Horner z Cieszyna.

Dostawę progów otrzymali pp. Skrochowski i Falter, Szczepanowski i Zins. Rudolf Wittig, Leopold Ruffler, Spółka rolnicza w Sanoku i zarząd dóbr w Spasie. Progów kalibrowych dębowych dostawić ma pan Karol Gołaszewski z Targowisk.

Szyn dostarczą huty w Witkowicach i Cieplicach.

Dowóz materyałów rozpoczął się na całej linii, dobry stan dróg umożliwia szybki postęp w dowozie. Wywłaszczenie gruntów postępuje szybko. W okolicy Gorlic funkcyonuje jako komisarz ekspropryacyjny adwokat dr. Klemens Żukotyński ze Lwowa, na przestrzeni zaś od Biecza do Sanoka adwokat dr. Łobaczewski z Przemyśla.

Lwów, 6 lutego.

(Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie).

Więcej stała tendencya w handlu zbożowym panująca od dłuższego czasu, mimo wyższych notowań Nowo-Yorskich i szwajcarskich — nie zdołała wpłynąć na spodziewane ożywienie targów zagranicznych.

Pszenica celna sucha, a nadto czerwona i banatka znajdują i po nad bieżące notowania chętnych odbiorców, pośledniejsze gatunki natomiast ograniczają się niemal wyłącznie na handlu wynikającym z lokalnych potrzeb.

Żyto suche wolne od zrości zyskało nieco na popycie.

Jęczmień dla braku odpowiednich dla exportu jakości łatwy do umieszczenia tylko po cenach targowych bieżących, i to w miarę zapasów naszych browarników.

Konicz nie stracił na popycie i wyżej bywa płacony, dla braku jednak towaru, interes należycie rozwinąć się nie może.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica czerwona banatka	7·25	8·85
„ biała	7·25	8·60
Żyto	5·25	6·—
Owies	5·50	6·—
Jęczmień	4.50	6·50
Rzepak	13·—	15.—
Lnianka	10·—	11·50
Konicz	60·—	96·—
Groch do gotowania	7·50	10·—
Groch pastewny	5·—	6·25
Bobik	6·—	6·50

Spirytus na termina złr. 30·50 za 10·000 lt. prct.

Wiedeń, 9 lutego.

Pszenica na wiosnę rok 1883 10·10—10·15, gotowa 10·——11·—, na jesień 10·45—10·48. Owies na wiosnę 6·93—6·97. Owies na jesień 6·90—6·95. Owies handlowy 6·60—6·80. Żyto węgierskie 7·70—8·10 Żyto na wiosnę 1883 7·62—7·65. Żyto na jesień 7·70—8·10. Kukurudza na wiosnę 6·68—6·72 gotowa 6·40—6·65.

Spirytus 31·25—31·50.

Nafta 23·75—24·—.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne)

Lwów, 10 lutego. Rada nadzorcza banku krajowego przeprowadziła dziś ogólną, zasadniczą dyskusyę nad przepisami o pożyczkach dla gmin, tudzież nad funduszem rezerwowym. Uchwał żadnych nie powzięto. Dyskusya posłuży Wydziałowi za materyał do ułożenia regulaminu. Dalszy ciąg dyskusyi jutro.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 10 lutego. (Posiedzenie Izby poselsk.) Minister handlu bar. Pino odpowiada na interpelacyę Liechtensteina i towarzyszy w sprawie Kamińskiego, po przeczytaniu interpelacyi, jak następuje:

Przedewszystkiem odpowiada minister na drugie pytanie interpelacyi. Ustawa z d. 28 grud. 1881 oznaczyła koszta budowy w takiej kwocie iż w chwili gdy szczegółowe projekta i kosztorysy dozwalały już wyrobić sobie dokładne i pewne wyobrażenie o kosztach budowy, doświadczonym i poważnym urzędnikom budownictwa państwowego nasuwała się obawa, że środki te nie wystarczą do dokonania budowy i urządzenia kolei, jeżeli się wliczy jeszcze koszta trasowania, projektowania, kierownictwa i nadzoru budowy zwłaszcza zaś wydatki na budowę żelaznych mostów, które musiały być wzięte w plan ze względu na znaczenie nowej linii. Ważność tej linii czyniła także możliwie najszybsze jej wykończenie bardzo pożądanem.

Rząd przeto musiał rozważyć, czy powyższe cele dadzą się osiągnąć przez oddanie ryczałtowe pewnej części robót, bez nieuniknionego i tak większego obciążenia skarbu państwa. Za tym sposobem postępowania przemawiała także okoliczność że generalny przedsiębiorca dawał jeszcze i tę gwarancyę, iż jest w stanie niezależnie od częściowych przedsiębiorców rozwinąć robotę na większą skalę według całego planu.

Temi uwagami powodowany zajmował się rząd seryo tym sposobem przeprowadzenia budowy, przy czem można było uniknąć wadliwości połączonych zawsze z oddaniem budowy generalnemu przedsiębiorcy.

W czasie rozpisania oferty projekt budowy w szczegółach o tyle był wykończony, że obie strony mogły już sobie o interesie tym jasne wyrobić wyobrażenie. Zwykłe przy tych przedsiębiorstwach a dyskredytujące połączenie interesu budowy ze sprawą dostarczenia pieniędzy w tym wypadku odpadło. Rząd mógł przeto w danym razie próbować ryczałtowego oddania budowy w przedsiębiorstwo, zastrzegając sobie, iż uczyni to według losów i cen jednostkowych, jeżeliby się nie dało osiągnąć budowy żelaznych mostów w granicach kosztorysu rządowego, tudzież odpowiedniego skrócenia ustawą oznaczonego terminu budowy. Dalej wyłączono z konkursu dostarczenia parku i przedmiotów urządzenia; zaś budowy naziemne nie były ryczałtowane, ale według pojedynczych rodzajów budowli wstawiono ceny jednostkowe — tak, że ryczałtowane przedsiębiorstwo ostatecznie obejmowało: wykupno gruntów, roboty ziemne i położenie progów i szyn.

Pomiędzy oferentami już znanymi i wypróbowanymi spółka Schwarza była najtańsza, ponieważ wymagana przez nią cena była znacznie niższa od rządowego kosztorysu. Dalej, umożliwiła ta oferta rządowi zrobienie użytku z alternatywnej propozycyi, która obejmowała także budowę żelaznych mostów bez przekroczenia, a nawet i poniżej sumy kosztorysowej. Osiągnęło się to przez przyznanie przedsiębiorcy znacznych ułatwień co do dostarczenia szyn i wykonania budowli naziemnych bez uszczerbku trwałości budynków.

Wreszcie uzyskano także skrócenie terminu budowy przez zawarty w ofercie średni termin ukończenia, który jest znacznie niższy od przepisanego ustawą.

Co do pierwszego punktu interpelacyi, to minister w interesie niesłusznie podejrzywanych organów swoich zarządził najdokładniejsze dochodzenia zajść, w pozwie Kamińskiego zawartych, o ile się one odnoszą do ministerstwa handlu, generalnej inspekcyi kolei żelaznych i dyrekcyi budowy państwowych kolei żelaznych. Gdyby się znaleźli tacy, na którychby w tem wina jaka ciężyła, rząd zastosowałby do nich całą surowość prawa. O wyniku tych dochodzeń będzie Izba zawiadomiona.

Wreszcie zawiadamia minister, iż z polecenia ministerstwa sprawiedliwości wiedeńska prokuratorya państwa zarządziła wstępne karne dochodzenia.

Dr. Kopp uzasadnia swój wniosek o wybór komisyi ankietowej, z 15 członków złożonej.

Prezydent ministrów hr. Taaffe oświadcza, że rząd wszystko uczynił, ażeby sprawę wyjaśnić, dochodzenie szybko wykona, i zakończy. Jeżeli Izba uchwali wybór komisyi, rząd nie zawaha się dać jej wszelką możliwą pomoc. Słyszałem jednak, że ta komisya ma mieć ostrze zwrócone przeciw rządowi lub pojedynczym jego członkom, i że ma ich sądzić. Wobec tego zauważyć muszę, że konstytucya ma inne w tej mierze postanowienie, t. j. oskarżenie i stawienie przed trybunał państwa. Tam każdy członek rządu potrafi się bronić. Teraz odpieram tylko wszystkie insynuacye, i zastrzegam sobie, że raz jeszcze wrócę do tego przedmiotu. (Oklaski z prawicy.)

Wiedeń, 10 lutego. (Dalszy ciąg posiedzenia Rady państwa). P. Grocholski oświadcza w imieniu Koła polskiego, iż posłowie polscy głosować będą za wnioskiem, atoli nie z powodów przytoczonych przez wnioskodawcę, lub też braku zaufania do rządu, lecz jedynie w celu wyjaśnienia sprawy, co jest koniecznem dla położenia tamy oszczerstwom. Mowca uprasza prawicę, aby wszyscy jej członkowie głosowali za wnioskiem. (Oklaski po prawicy). Rieger oświadcza, iż wyjaśnienie sprawy leży w interesie wszystkich stronnictw. Rząd nie czekając na wezwanie zarządził sądowe śledztwo, któremu należy ufać. Przy takim stanie rzeczy śledztwo parlamentarne nie obiecuje pożądanych rezultatów. Mowca i członkowie jego stronnictwa będą głosowali za wnioskiem, lecz jedynie dla zadośćuczynienia prośbie p. Grocholskiego, z zastrzeżeniem, że to postępowanie nie oznacza bynajmniej niezaufania do rządu. (Oklaski po prawicy.) Po przemówieniu Pfluegla i Schoenerera wniosek Koppa, żądający wybrania komisyi dla przeprowadzenia śledztwa parlamentarnego niemal jednogłośnie został przyjęty. Wniosek Schoenerera, aby posiedzenia komisyj były publiczne, upadł.

Paryż, 10 lutego. Izba oskarżenia uchwaliła śledztwo przeciw ks. Napoleonowi zaniechać — wskutek czego został ks. Napoleon natychmiast na wolność wypuszczony.

Dziennik *Temps* donosi, że Grevy zaprosił Ferry'ego na konferencyę na środę.

Po rozwiązaniu kwestyi pretendentów, oświadczył wczoraj Ferry na propozycyę utworzenia nowego gabinetu, iż zbadawszy położenie polityczne i usposobienie parlamentu, nie mógłby podjąć się na razie utworzenia nowego gabinetu.

Belgrad, 10 lutego. Wiadomość o wymianie depesz między Serbią a Portą względem agrarnych ustaw serbskich — okazała się zupełnie mylną.

Konstantynopol, 10 lutego. Ponieważ pełnomocnictwo Rustem paszy — gubernatora Libanu, kończy się z dniem 23 kwietnia b. r., przeto Porta w myśl regulaminu z roku 1861, porozumie się z mocarstwami, które ten regulamin podpisały, względem wyboru następcy gubernatora Libanu. Oczekują też niezwłocznie odpowiednich kroków ze strony Porty.

Konstantynopol, 10 lutego. Porta nie ułożyła jeszcze odpowiedzi na ostatnią notę okólną lorda Granville w sprawie egipskiej.

Kair, 10 lutego. Rada ministrów przyjęła pierwsze 104 artykuły konstytucyi egipskiej ułożonej przez Bonelli'ego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 10 lutego 1883	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	77.80	77·85
„ srebrna „	78·20	78·30
„ złota „	96.40	96·60
6% Węg. „ „	118.50	118·60
Losy z r. 1860	129.40	129·40
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	827·—	826·—
„ kredytowe	288 25	291·70
Londyn	119·25	119·80
Dukat	5·63	5·63
Napoleondor	9 50	9.50
Lombardy	139·—	140.—
Losy z r. 1864	170·75	171·—
Akcye Karola Ludwika	299·—	299.75
„ Lwowsko-Czerniow.	167·50	167.50
„ Węg.-półn.-wschodnie	161·—	161·25
„ Anglo Banku	—·—	—·—
5% Obligacye Indemn. gal	97·60	97.60
Losy premiowe węg.	115·—	115.25
Akcye Koszycko-Bogum.	143·75	143·25
„ Północno zachodnie	202·—	202.50
6% Listy hipoteczne	100·—	100.60
Marka	58·55	58.55
Ruble papierowe	117·75	117·75
4% Renta złota węg.	86 60	86.85
5% Austr. Renta pap. nowa	92·45	92.45
Akcye Siedmiogrodzkie	160 25	160.50
Berlin d. 10 lutego 1883.		
Wiedeń	170,70	170·80
Banknoty	170.55	170·60
Warszawa	201·10	200·75
Ruble	201.85	201·50
5% Listy zast. król. polsk.	62.40	62·40
4% „ likwidacyjne	54.30	54·25
Akcye Karola Ludwika	128.—	12 ·50
„ kredytowe	507·—	513·50

Usposobienie giełdy stałe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę czytelników [illegible] szenie o dziełku „**Najlepsza** [illegible] języka angielskiego i niemi[illegible] Reussner.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 10/2.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	117 50	118 —
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 30	58 60
	Kupony srebrne . . .	99 50	— —
	Dukat nowy ważny . . .	5 55	5 65
	20-to Frankówka złota . . .	9 48	9 52
6%	Pożyczka krajowa galic. . . za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł.	97 75	98 25
5	Listy zast. Tow. kr. ziem. . .	97 75	98 25
4	„ „ „ „ „ . . .	89 75	90 25
5	„ „ Banku Hipoteczn. . . .	100 75	101 50
5	„ „ „ „ z premią 10% . .	100 75	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat . .	97 —	97 75
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk. . .	— —	— —
5	„ „ „ „ . . .	— —	— —
$5^1/_2$	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie .	— —	— —
6	„ „ „ „ „ 36 „ .	100 25	101 —
6	„ „ „ „ „ 18 „ .	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „ .	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. . . za rubli 100	99 50	100 —
4	„ likwidacyjne „ . . . „ „ 100	86 75	87 50

Lwów, dnia 9/2.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. . . s. na zł. 200	301 50	304 —
	Listy zast. Tow. kred. ziem. . . za złr. 100	97 85	98 30
	„ „ „ „ . . „ „ 100	89 75	90 50
	„ Banku hipotecznego gal. . „ „ 100	100 80	101 30
	„ „ z 10% premią „ „ 100	100 —	101 —
	„ „ zwrotne za 40 lat „ 100	97 —	97 80
	... u włościan. . . . „ „ 100	— —	— —
	...nn. gal. . . .	97 75	98 20

[Wie]deń, dnia 9/2.

[...] DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
	...wa . . . za złr. 100	77 85	78 —
	. . . . „ „ 100	78 30	78 45
	. . . . „ „ 100	96 60	96 75
	. . . . „ „ 100	92 45	92 65

%		płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. . . za złr. 100	118 50	119 —
5	„ „ 1860 „ 500 „ . . „ „ 100	129 30	129 80
5	„ „ 1860 „ 100 „ . . „ „ 100	137 —	137 75
—	„ „ 1864 bez % całe . . „ „ 100	170 80	171 30
—	„ „ 1864 bez % połówki . „ „ 100	171 10	171 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów . sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków . za sztuk. 1	147 —	— —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska . . . za złr. 100	118 60	118 75
4	„ srebrna „ . . . „ „ 100	86 75	86 90
5	„ pap. „ . . . „ „ 100	85 50	85 65
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	115 —	115 50
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	115 —	115 50
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) . . „ „ 100	109 40	119 70

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie . . za złr. 100	96 75	97 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj. . . „ „ 100	97 50	98 —
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	97 50	98 50
5	„ „ Węgierskie . . „ „ 100	98 75	99 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 . za sztukę 1	114 75	115 56
5	„ „ „ „ 1878 . „ „ 1	102 —	102 50
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków . . „ „ 1	32 —	32 50
0	„ Tureckie po 400 „ . . „ „ 1	24 25	24 75

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
$4^1/_2$	Listy Boden Credit allg. oest. złote . za złr. 100	117 50	118 —
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	98 —	98 50
6	„ Banku hipotecz. gal. . . „ „ 100	100 60	101 —
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 —	101 —
5	„ „ „ „ . . . „ „ 100	97 25	98 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 50	102 —
$5^1/_2$	„ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. . „ „ 100	90 —	91 —
5	„ „ . . . . „ „ 100	97 90	98 20

%		płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne . . . za złr. 100	99 50	100 —
6	„ „ „ 15-letnie . . „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie . . „ „ 100	94 —	95 75
5	„ „ Banku austr.-węg. . . „ „ 100	100 45	100 60
$4^1/_2$	„ „ „ „ . . . „ „ 100	97 40	97 70
4	„ „ „ „ . . . „ „ 100	92 —	92 20

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta . . . na 300 złr. za złr. 100	93 —	93 40
5	Ferdynanda północn. . na 300 złr. „ „ 100	104 75	105 50
$4^1/_2$	Kar. Lud. Em. z r. 1881 . na 300 złr. „ „ 100	98 75	99 50
5	Koszyc.-Bogumińskiéj . na 200 złr. „ „ 100	94 20	94 50
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 50	93 75
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	91 75	92 25
5	Rudolfa . . . na 300 złr. „ „ 100	98 25	98 75
5	Siedmiogrodzkiéj . . na 200 złr. „ „ 100	91 30	91 70
3	Lombardy (Südbahn) . na 500 fr. za sztukę 1	133 75	134 25
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	91 50	91 80
5	Nordosty . . . na 300 złr. za złr. 100	90 40	90 80

L O S Y.

%		płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 160 złr. za sztukę	170 25	171 —
—	Klary . . . na 40 złr. m. k. „ „	— —	38 25
—	Towarz. żeglugi Dunaju . na 100 złr. „ „	107 75	108 50
—	Insbruck . . na 20 złr. w. a. „ „	21 75	22 50
—	Keglewich . . na 10 złr. m. k. „ „	20 —	20 50
—	Krakowskie . . na 20 złr. w. a. „ „	18 60	19 —
—	Lublańskie . . na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	38 50	39 50
—	Palfy . . na 40 złr. m. k. „ „	36 50	36 75
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „ „	12 25	12 50
—	Rudolfa . . na 10 złr. w. a. „ „	20 30	— —
—	Salm . . . na 40 złr. m. k. „ „	51 —	53 —
—	Salcburgskie . . na 20 złr. w. a. za sztukę	22 50	23 —
—	St. Genois . . na 40 złr. m. k. „ „	45 —	45 50
—	Stanisławowskie . na 20 złr. w. a. „ „	25 50	25 50
$4^1/_2$	Tryestyńskie . . na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ . . . na 50 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Waldstein . . na 20 złr. m. k. „ „	27 25	27 75
—	Windischgraetz . na 20 złr. m. k. „ „	36 50	37 25

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank . . . na 120 złr.	117 50	117 75
5	Bankverein Wiener. . . na 100 złr.	108 75	109 —

%		płacą	żądają
5	Bodencredit allgem. aust. . . na 80 złr.	212 —	213 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. . na 160 złr.	291 20	292 —
5	Kreditbank węg. allg. . . na 200 złr.	287 50	288 —
5	Hipeteczne galic. . . na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ . . . na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank . . . na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. . . na 600 złr.	826 —	828 —
5	Unionbank . . . na 100 złr.	114 50	114 75

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta . . . na 200 złr.	— —	
5	Alföld Fiume . . . na 200 „	167	
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2742	
5	Franciszka Józefa . na 200 „	194	
5	Karola Ludwika . . na 210 „	299	
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	143	
5	Lwowsko-Czerniow. Jas. na 200 „	167	
bez %	Morawsko-szlązkie centr. . . .	22	
bez %	Prag Duxer	58	
5	Rudolfa . . . na 200 złr.	164 2	
5	Siedmiogrodzkie . . na 200 „	160 7	
5	Staatseisenbahn państwo... na 200 „	329 -	
5	Lombardy (Südbahn) . na 200 „	139 7	
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl na 200 „	161 2	
5	Nordosty . . . na 200 „	163 5	

WAL[UTY]

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne . . . za sztukę	5 63	5 65
20-to Frankówki . . . „ „	9 50	9 51
20-to Markówka . . . „ „	11 72	11 74
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 76	9 78
Funty szterlingi . . . „ „	11 95	12 —
Tureckie liry złote . . „ „	10 77	10 79
Banknoty włoskie . . . „ „	47 00	47 10
Ruble papierowe . . . „ „	117 75	118 75

Warszawa, dnia 9/2.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869 . . .	99 75	100 —
	Kupony . . .	— —	— —
4	Listy likwidacyjne . . . za rs. 100	— —	84 20
	Kupony . . .	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em. . .	— —	91 85
	„ „ „ „ IIa „ . .	— —	92 —
	„ „ „ „ IIIa „ . .	— —	91 80

[Nakładem Drukarni Związkow]ej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.